



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Piątek, 14 października 2022 | Redaktorka prowadząca **Judyta Wilgocka** | Cena gazety **7,99 zł** (w tym 8% VAT) | nr 240.10128, 1

Nakład 140 tys. + **296 tys. prenumerat cyfrowych**

Manipulacja kursem Orlenu?

Jak Sasin ograł giełdę

Podatek Sasina dotąd miał jeden skutek
– pozwolił spółkom nadzorowanym przez Sasina taniej kupić akcje Orlenu i przykryć rezygnację państwa z kontroli nad molochem tworzonym przez Daniela Obajtka

Andrzej Kublik

Projekt podatku wiceministra Jacka Sasina jest jak yeti – wszyscy o nim mówili, a nikt go nie widział. I być może rychło pójdzie w zapomnienie.

Moloch Obajtka

W środę serwis informacyjny RMF FM podał, bez podania źródła, że plan Sasina trafi do kosza. Być może dlatego, że już spełnił swoje cele.

Wiązała się z nim bowiem wielka operacja transferu państwowych akcji Orlenu i rezygnacji przez rząd – bez słowa wyjaśnienia – z możliwości odzyskania przez państwo

kontroli nad tym koncernem po stworzeniu molocho, który zdominuje polską branżę paliwową, gazową, a jednocześnie stanie się potęgą na rynkach chemicznym i energetycznym.

Wszystko rozegrało się w dwa tygodnie.

Janosikowe Sasina

W przedostatni piątek września Sasin ogłosił, że skierował do premiera Mateusza Morawieckiego projekt założeń przepisów o ochronie szkół i szpitali, ale także samorządów przed drastycznymi podwyżkami cen energii elektrycznej w przyszłym roku.

Ministerstwo Aktywów Państwowych opublikowało tylko pierwszą stronę tego dokumentu. Można tam było przeczytać, że wicepremier chce ustalić dla tych odbiorców cenę energii w wysokości 618,24 zł za 1 MWh, o 40 proc. wyższą od średniej ceny za prąd, jaką w tym roku płać gospodarstwa domowe, odbiorcy wrażliwi i samorządy. A na rekompensaty dla dostawców za

sprzedaż prądu po ulgowych cenach Sasin chciał przeznaczyć dochody „z daniny od nadzwyczajnych zysków spółek za 2022 r., w tym od spółek energetycznych”.

– To będzie podatek, który da budżetowi państwa ponad 13 mld zł – zapowiedział w niedzielę wieczorem Sasin w TVP 1.

Giełda w dołku

Na słowa Sasina inwestorzy mogli zareagować dopiero w poniedziałek.

Reakcja była do przewidzenia: spadały kursy akcji spółek, zwłaszcza energetycznych – w tym Orlenu.

A wieczorem, już po zamknięciu giełdy, rząd po odbywających się wyjątkowo tego dnia obradach ogłosił, że dał zgodę na przejęcie PGNiG przez Orlen, a także na sprzedaż dwa razy po 2,26 proc. akcji Orlenu z puli państwa – co z braku wyjaśnień wyglądało na błąd w komunikacji.

Wnioski w obu przypadkach zgłosił wicepremier Sasin. A rząd w komunikacji nie wyjaśnił, dlaczego chce zmniejszyć swoje udziały w Orlenu – dopiero co zwiększone po przejęciu Lotosu przez firmę kierowaną przez Daniela Obajtka.

W środę akcjonariusze Orlenu zatwierdzili fuzję z PGNiG. ●

• **Jak PZU i PKO BP tanio kupiły akcje Orlenu ▶ 10**



FOT. J. ROMAN HRYTSYN/VA

Ukraina

LATAJĄCE SKRZYDŁA NA WOJNIE

Rosja atakuje ukraińskie miasta dronami z Iranu. W czwartek uderzyła w przedmieścia Kijowa ▶ 8

Kraj

Plan PiS na wybory

Nowe zasady liczenia głosów i więcej obwodów – zwłaszcza przy kościołach ▶ 6

Opinie

List do Marty Lempart

Rosyjska opozycjonistka: Spotkajmy się i porozmawiajmy o tym, jak pokonać Putina ▶ 13

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



empik

targi książki

12-25 października 2022

czekają na Ciebie:

- rabaty do **-50%**
- premiery i nowości
- spotkania online z autorami

sprawdź na www.empik.com/targi-ksiazki

Małgorzata
Bujara

Biskupi – nie jesteście bezkarni

Był rok 2001, kiedy wybuchła sprawa księdza Michała M., proboszcza małej parafii w Tylawie na Podkarpaciu. Opisywałam ją od początku. Po trzech latach duchowny został skazany za molestowanie sześciu dziewczynek. Od początku do końca, a nawet długo po prawomocnym wyroku, kluczową rolę w tej sprawie odgrywał ówczesny arcybiskup przemyski Józef Michalik. Bronił proboszcza, oskarżał osoby, które ujawniły skandal, szkalował „Gazetę Wyborczą”. Robił to m.in., pisząc list do wiernych. Wiele lat potem w wywiadzie utrzymywał, że żadnego molestowania nie było, a cała sprawa była jakąś ustawką. W tej sprawie nadal największymi ofiarami są dzieci wykorzystane przez księdza. Wyrok na duchownego, więzienie w zawieszeniu, miał raczej rolę symboliczną. Arcybiskupowi włos z głowy nie spadł, nikt mu nawet nie wskazał jego przewin. Jednoznaczne opinie publicystów to jednak za mało.

Dlatego twierdzę, że biskupi w sprawach nadużyć seksualnych w Kościele odgrywają kluczową rolę. Ta, którą

Biskupi w sprawach nadużyć seksualnych w Kościele odgrywają kluczową rolę. Michalikowi się upiekło, Tomasik się jednak nie wywinął

w sprawie księdza Stanisława S. miał były biskup radomski Henryk Tomasik, została nazwana i ukarana. Wprawdzie Kościół robił, co mógł, by wieści o wymiarze kary nie przedostały się do opinii publicznej, ale nasza reporterka Małgorzata Rusek dotarła do

tych informacji i ujawniła je. Ta publikacja, jak sądzę, doprowadziła też do tego, że wymiar kary został zakomunikowany ofiarom. Kara ta to ograniczenie działalności duszpasterskiej na terenie diecezji radomskiej na okres trzech lat, wpłata dowolnej kwoty ze środków własnych na Fundację św. Józefa, która ma wspierać ofiary pedofilii w Kościele, oraz zrzeczenie się tytułu biskupa radomskiego.

Oczywiście można dyskutować, czy to kara współmierna do czynów, czy też nie. Ale najważniejsze, że to wyraźny sygnał dla hierarchów – nie jesteście bezkarni.

I dla ofiar: waszym krzywdom można i trzeba zaodśuczynić także w ten sposób – karząc mocodawców złoczyńców.

I dla opinii publicznej – w sprawach, gdzie mamy krzywdę tych najsłabszych, dzieci, które Kościół jest zobowiązany otoczyć szczególną opieką, musimy poznać wszystkich winowajców. I dowiedzieć się, jaki jest finał sprawy, jaką kto karę poniósł. ●

Wenezuela Bohaterskie psy



FOT. MATIAS DELACROIX / AP

Służby ratunkowe z pomocą psów przeszukują gruzy w Las Tejerías w poszukiwaniu zaginionych. W wyniku błotnej powodzi 11 października zginęły co najmniej 43 osoby, ponad 50 wciąż jest zaginionych.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Skandaliczny przetarg na limuzyny

155

tyle nowych samochodów zamówiło 21 instytucji państwowych, w tym kluczowe ministerstwa. To nie były jakieś auta. W wykazie znalazły się m.in.: dwa minibusy z 200-konnymi silnikami i 10 elektrycznych hatchbacków

Więcej ► 11

Remake kultowego filmu Barbarella znów ratuje świat

Sydney Sweeney zagra główną rolę w nowej wersji filmu „Barbarella”.

Barbarella to bohaterka komiksów stworzonych w latach 60. przez Jeana-Claude’a Foresta. Międzygwiazda agentka do zadań specjalnych podczas swoich misji wykorzystywała arsenał futurystycznych gadżetów. Autorzy podkreślali jej seksapil, tłumaczyli, że bohaterka ucieleśnia współczesną, wyemancypowaną kobietę.

W 1968 r. reżyser Roger Vadim przeniósł przygodę międzygalaktycznej agentki na duży ekran. Barbarellę zagrała Jane Fonda.

Film odniósł duży sukces w Europie, ale w USA wzbudził kon-



FOT. JOEL SAGET/EAST NEWS, EAST NEWS

trowersje, niektóre sieci kin nie chciały go pokazywać. Organizacje katolickie potępiły „Barbarellę”, uznając, że promuje dewiacje seksualne.

Wizerunek Barbarelli z podpisem: „Czas uratować wszechświat” wrzuciła właśnie do netu Sydney Sweeney, jedyna z najbardziej rozchwytywanych aktorek młodego pokolenia, znana z seriali HBO

„Euforia”, „Biały Lotos”, „Ostre przedmioty” i „Opowieść podręcznej”, a także z „Pewnego razu... w Hollywood” Quentina Tarantino.

W „Barbarelli” zagra główną rolę, będzie też producentką wykonawczą.

Zdjęcia mają rozpocząć się w przyszłym roku. Nie podano jeszcze nazwiska reżysera i scenarzysty. ●

Dawid Drózd

Andrzej rysuje



Kobieca historia Finlandii



Premierka Sanna Marin to dziś najpopularniejsza na świecie Finka. Ale wybitnych kobiet w historii tego kraju nigdy nie brakowało. To przecież Finki jako pierwsze w Europie zdobyły prawa wyborcze. Kim były przodkinie Sanny? ► Czytaj jutro

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 6 października 2022 roku, w wieku 81 lat zginął w wypadku



Gerard Mioduski

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w poniedziałek, 17 października 2022 roku o godzinie 11.00
w kościele pw. św. Karola Boromeusza przy ulicy Powązkowskiej 14 w Warszawie,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobu na Cmentarzu Powązkowskim.

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34210724



ODESZLI.PL

Umieść wspomnienia o Twoim bliskim,
dodaj zdjęcie – niech pamięć trwa

Albatros travel
Skandynawska jakość od 1986 r.

Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl

Zimowa podróż pociągami przez Szwajcarię

Najpiękniejsze widoki w Szwajcarii podczas zimowego przejazdu przez Alpy pociągami Glacier Express i Bernina Express oraz pobyt w stylowym Montreux i Lugano.

Program wycieczki: **Dz. 1** Przelot na trasie Warszawa–Zurich. Podróż pociągami do Montreux nad Jeziorem Genewskim. Powitalna kolacja. **Dz. 2** Spacer po stylowym Montreux i czas wolny. **Dz. 3** Montreux - Brig - Andermatt - Chur. Przejazd pociągami Glacier Express z Brig z Andermatt do Chur. **Dz. 4** Expressem Bernina z Chur do Tirano we Włoszech, autobusem Bernina Express przez jezioro Como i Lugano do Lugano. **Dz. 5** Lugano. Spacer po mieście i czas wolny. Pożegnalna kolacja. **Dz. 6** Przejazd pociągami Lugano – Zurych. Wylot powrotny do Warszawy.

6 dni | Wylot z Warszawy 11/02 2023 | **7.998,-**



Dzień dobry Wietnam!

Poznaj tętniące życiem miasto Ho Chi Minh (dawny Sajgon), tunele Cu Chi, Deltę rzeki Mekong, a następnie przez 5 dni odpoczywaj na plaży w Ho Tram.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Ho Chi Minh. **Dz. 2** Przyjazd do Ho Chi Minh. Powitalna kolacja. **Dz. 3** Ho Chi Minh, tunele Cu Chi, zwiedzanie miasta. **Dz. 4** Ho Chi Minh. Dzień wolny. **Dz. 5** Ho Chi Minh City i Vinh Long w delcie rzeki Mekong. **Dz. 6** Vinh Long. Wycieczka rowerowa, targ i kurs gotowania. **Dz. 7** Vinh Long. Wyprawa łodzią po sieci kanałów. **Dz. 8** Vinh Long do Ho Tram. **Dz. 9–12** Ho Tram. Indywidualny wypoczynek na plaży. **Dz. 13** Przejazd autokarem z Ho Tram do Ho Chi Minh. Wylot z Ho Chi Minh do Warszawy. **Dz. 14** Przyjazd do Warszawy.

14 dni | Wyloty z Warszawy 01/05, 25/07 2023
od 10.898,-



Safari z Wielką Piątką Afryki, Rovos Rail i Kapsztad

Safari w jednym z najlepszych miejsc na spotkanie Wielkiej Piątki Afryki, wyjątkowa podróż Rovos Rail - najbardziej luksusowym pociągami świata i 4 dni w Kapsztadzie.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do RPA. **Dz. 2** Przyjazd do Johannesburga oraz zwiedzanie Pretorii. Przejazd do Ranger Camp. **Dz. 3–5** Ranger Camp. Codzienne safari w rezerwacie Entabeni. **Dz. 6** Ranger Camp – Pretoria i początek podróży pociągami Rovos Rail. **Dz. 7** Rovos Rail – Kimberley. Wycieczka do kopalni diamentów i zwiedzanie miasta. **Dz. 8** Matjiesfontein. Zwiedzanie kolonialnego miasteczka z epoki wiktoriańskiej i przejazd w stronę Kapsztadu. **Dz. 9** Przyjazd do Kapsztadu i czas wolny. **Dz. 10** Kapsztad – Wycieczka na Półwysep Dobrej Nadziei i pingwiny na plaży. **Dz. 11** Kapsztad. Wycieczka do winnic Winelands i Stellenbosch. Pożegnalna kolacja. **Dz. 12** Kapsztad. Czas wolny i wylot do Warszawy lub przedłużenie pobytu (do wyboru - Kapsztad, Wodospady Wiktorii, Mozambik lub Mauritius). **Dz. 13** Przyjazd do Warszawy.

13 dni | Wylot z Warszawy 26/02 2023
22.498,-



Irlandia – zielona wyspa Celtów

Trudno nie pokochać Irlandii, gdzie zielone łąki, rozległe torfowiska i cuda natury przeplatają się z potężnymi zamkami, imponującymi kamiennymi grobowcami i starodawnymi kościołami z celtyckimi krzyżami za którymi stoi trudna ale i ekscytująca historia kraju, a w tętniących życiem pubach, wypełnionych muzyką i lejącym się szerokim strumieniem ciemnym, spienionym piwem Guinness spotkamy sympatycznych mieszkańców.

Program wycieczki: **Dz. 1** Przelot Warszawa–Dublin. Wycieczka po mieście autobusem a następnie krótki spacer. **Dz. 2** Zwiedzanie Dublina i Newtown Jerpoint oraz pokaz psów pasterskich. **Dz. 3** Miasto Wikingów – Waterford. Zamek Cahir. **Dz. 4** Pierścień Kerry, posiadłość i ogrody Muckross. **Dz. 5** Kerry – prom do Killimer – Klify Moheru – Burren – Galway. **Dz. 6** Malowniczy region Connemara, zwiedzanie miasta Galway. **Dz. 7** Clonmacnoise – destylarnia whiskey. **Dz. 8** Dublin – Warszawa. Powrót do domu.

8 dni | Wylot z Warszawy 17/05 2023
6.998,-

Warszawa, ul. Marszałkowska 74
Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107
Kod reklamy: GW39

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Dzień Edukacji Narodowej

Polska szkoła, scenariusze zapaści

– W pewnym momencie osiągniemy punkt krytyczny. Nadgodziny nie wystarczą, żeby załatać braki kadrowe – mówi Szymon Lepper, przewodniczący Centralnego Klubu Młodego Nauczyciela ZNP.

ROZMOWA Z
SZYMONEM LEPPEREM*

KAROLINA SŁOWIK: Jaka panuje atmosfera w miasteczku edukacyjnym?
SZYMON LEPPER: W poniedziałek byłem już w pracy. Mogłem tam być jedynie w moje dni wolne, czyli w sobotę i niedzielę. Chcieliśmy wytworzyć przede wszystkim pozytywną atmosferę. Mówiliśmy, kim są nauczyciele w Polsce, że mamy dużo do zaoferowania, że jesteśmy specjalistami w swojej dziedzinie, a system opiera się całkowicie na nas.

Wasze postulaty – postulaty młodych nauczycieli – dotyczą w pierwszej kolejności uczniów: żeby szanować ich czas, żeby ich odciążać.

– Na edukację trzeba spojrzeć holistycznie. Dbając o uczniów, dbamy o siebie. To naczynia połączone. Jak uczniowie są przepracowani, to będą gorzej pracować. A chcielibyśmy, żeby nas przyjmowali z chęcią i entuzjazmem.

Na nich też odbija się brak kadrowy w szkołach. Dzieciaki z klas 1-3, którym nauczycielka zmieniła się już trzy razy w ciągu dwóch lat, pytały: „Mamo, tato, czy to przez nas? Jesteśmy tacy beznadziejni?”.

– To bardzo smutne, co pani powiedziała. Ja pracuję w szkole średniej i nasi nie biorą raczej tego do siebie. Ale nie dziwię się, że młodsze dzieci mogą to przeżywać. Szkoła opiera się na relacjach. Tylko jeśli mamy dobre relacje z uczniami, to jesteśmy ich w stanie czegoś nauczyć. Jeśli nam ufają, możemy im też udzielić pomocy, jeśli coś się dzieje.

A w momencie, gdy nauczyciele pracują w dwóch, trzech szkołach, to mają problem z zapamiętywaniem samych imion uczniów. O głębszych rozmowach można zapomnieć. 18 godzin pensum to nie jest pomysł, który bierze się znikąd. My musimy mieć czas. Nie tylko na przygotowanie zajęć, ale też na zajęcie się uczniami. Poza tym, kiedy mamy po 25, 30, niektórzy nawet 40 godzin pensum [przy tablicy], cierpi też nasze życie prywatne, rodzinne. Jesteśmy przepracowani.

Sfrustrowani. A to pewnie też odbija się na uczniach.

– Może się tak zdarzyć, że ktoś będzie odreagowywał w klasie. Wypalenie zawodowe nie wynika jednak z naszych intencji, tylko ze zmęczenia, warunków pracy. A ta praca jest specyficzna. Nawet jak mamy dobre relacje z uczniami,

to bierzemy na siebie ich problemy, czasem bardzo poważne. To też jest obciążające psychicznie.

Nie ma superwizora, nie ma kogo się poradzić. Ale o tym z ministrem w miasteczku edukacyjnym nie porozmawiacie. Już oświadczył, że nie przyjdzie, bo ma zaplanowane inne spotkania.

– Nie jestem zaskoczony. Minister nigdy nie był specjalnie skory do dialogu. Spotkałem się z nim raz, w czerwcu. Zrobił na mnie średnie wrażenie. Po 15-minutowej prezentacji ze strony ministerstwa pożegnał się i wyszedł. Rozumiem, że wizyta w miasteczku mogłaby być dla niego stresująca, ale zapewniam, że są tam osoby, które chcą rozmawiać.

Miasteczko to dosyć łagodna forma protestu. Niektórzy komentujący martwią się, że zbyt łagodna. Palić opon, jak rolnicy, nie będziecie?

– Czasem sam się zastanawiam, czemu nie palimy opon. Nie możemy jednak podejmować takich form, bo ogranicza nas prawo. Decyzja o miasteczku też nie była oderwana od rzeczywistości. Robiliśmy badania w naszym środowisku, pytaliśmy, jakie formy byłyby dla nauczycieli akceptowalne. To nie jest tak, że prezesowi Broniarzowi miasteczko akurat się przyśniło. My, w przeciwieństwie do rządzących, prowadzimy ze sobą dialog.

A jeśli to nic kompletnie nie da, będziemy rozmawiać dalej. O innych formach protestu.

Nauczyciele strajku nie chcieli, bo stracili dużo. Niektórzy nawet dwie trzecie pensji. Pan ile stracił?

– Nie pamiętam. Był strajk i liczyłem się ze stratą finansową. Pamiętam za to, że w 2019 r. też nie przystępowaliśmy do strajku z wielką chęcią. Miałem przekonanie, że zostaliśmy do niego zmuszeni. W ostatnim momencie na Radzie Dialogu Społecznego ministerstwo przedstawiło projekt podwyżek dla nauczycieli z jednoczesnym zwiększeniem pensum. Nie przygotowaliśmy tego przecież w ciągu jednej nocy. To było zaplanowane, chcieli nas zaskoczyć. Nie mogliśmy odpowiedzieć inaczej. Strajk zawsze jest ostatecznością, nikt tego nie chce, bo przecież ponosimy odpowiedzialność za cały proces edukacyjny.

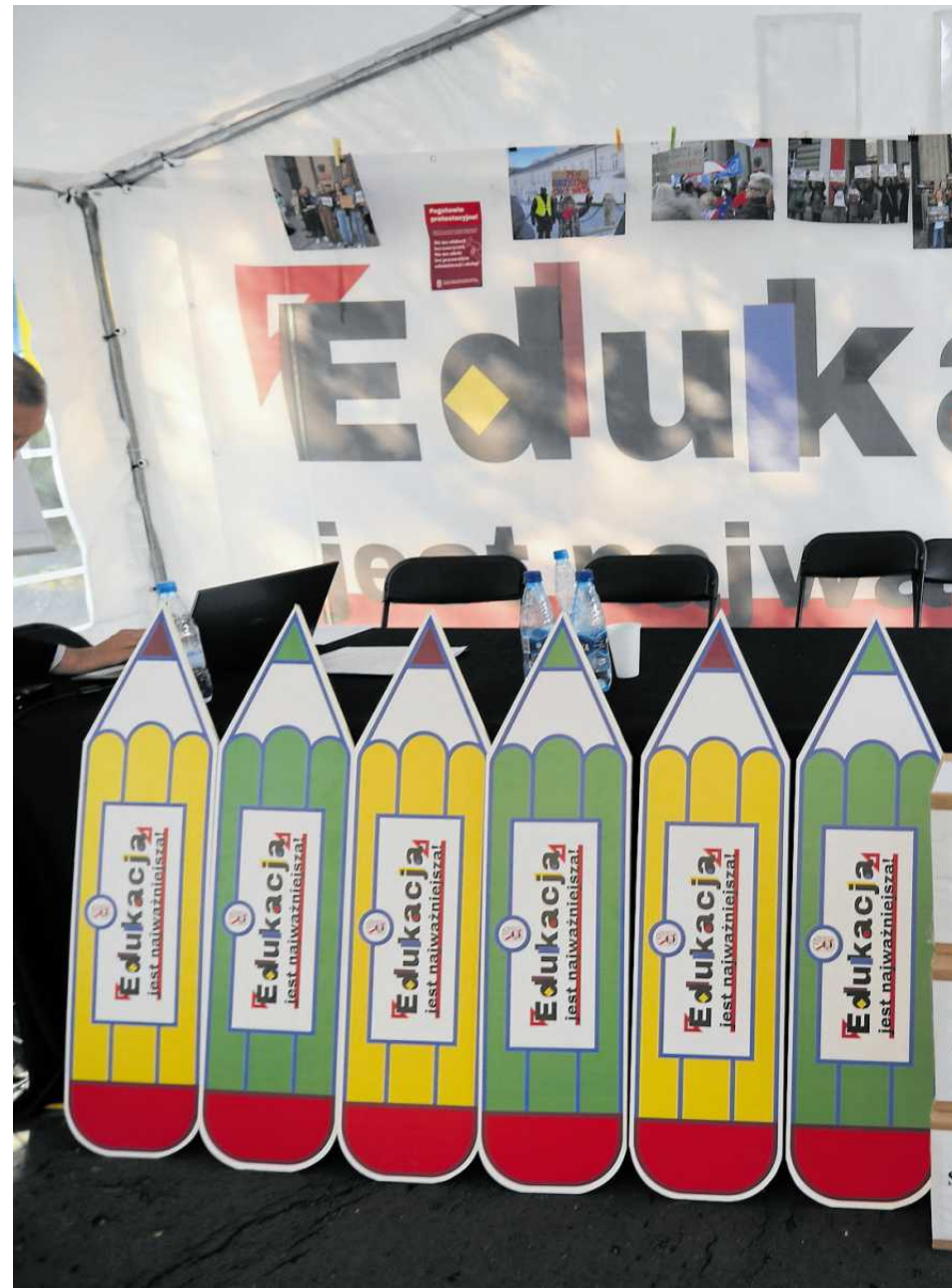
Teraz też: jeśli nic się nie zmieni, to lepiej te straty ponieść, bo one i tak będą mniejsze dla naszych uczniów niż te w perspektywie długofalowej. Kiedyś trzeba powiedzieć stop, bo czeka nas zapaść. Jesteśmy już na równi pochyłej. Minister-

► **Miasteczko edukacyjne przy gmachu MEiN. Przez cały tydzień nauczyciele i eksperci debatowali w nim nad problemami polskiej oświaty**

FOT. SŁAWOMIR
KAMIŃSKI / AGENCJA
WYBORCZA.PL

► **Szymon Lepper, przewodniczący Centralnego Klubu Młodego Nauczyciela ZNP, na otwarciu miasteczka edukacyjnego**

FOT. DAWID ŻUCHO-
WICZ / AGENCJA
WYBORCZA.PL



stwo zaklina rzeczywistość, mówi, że to nic takiego i że daje przecież podwyżki. Ale obiektywnie to nasze pensje spadły radykalnie w porównaniu ze średnią w gospodarce. I te „podwyżki” niczego tu nie ratują.

Co pan rozumie przez zapaść. Jak to będzie wyglądać? Dyrektorzy przecież muszą maskować problemy na wszelkie sposoby, żeby zapewnić uczniom realizację obowiązku szkolnego.

– W pewnym momencie nie będą w stanie tego robić. Osiągniemy punkt krytyczny i nadgodziny nie wystarczą, żeby załatać braki kadrowe. Tendencja jest taka, że z systemu cały czas ubywa nauczycieli. Ci, co zostają, dostają więcej

godzin. Lepiej dzięki temu zarabiają, ale są też ekstremalnie przepracowani. Życie nie znosi próżni, rozwijać się będzie szkolnictwo prywatne, rynek będzie narzucał ceny, a zapłacą rodzice.

Albo inny scenariusz: żeby zwiększyć zatrudnienie w oświacie, obniżone zostaną wymagania. Uczycy będą mogli nauczyciele po rocznym lub dwuletnim przygotowaniu do zawodu, jak w PRL. Co znowu wiąże się z kolejnym obniżeniem jakości zajęć. To taka pełzająca zapaść. Inflacja nie pomaga, tylko przyspiesza ten proces.

Na Węgrzech jest podobnie: tam nauczyciele też mają za dużo nadgodzin, bo też jest ich coraz mniej. Właśnie wyszli na ulice. Zapalnikiem była zmiana w prawie: pozbawiono ich prawa do strajku. Ci, którzy się na to nie godzili, zostali dyscyplinarnie zwolnieni. I w ich obronie nauczyciele wyszli na ulice.

Minister Czarnek nie podziela tych obaw. Mówi, że wszystko jest pod kontrolą. Że na świecie standardem jest dwuprzedmiotowiec. A poza tym wkrótce będzie mniej uczniów przez niż demograficzny, nauczyciele w tej liczbie nie będą potrzebni.

*Na Węgrzech jest podobnie:
tam nauczyciele też mają za dużo
nadgodzin, bo też jest ich coraz mniej.
Właśnie wyszli na ulice*

SZYMON LEPPER

Dzień Edukacji Narodowej



Protesty na Dzień Nauczyciela

„Skoro minister nie przyszedł do nas, my przyjdziemy do niego”

W piątek, w Dniu Edukacji Narodowej, przed wszystkimi szesnastoma kuratoriami oświaty zbiorą się aktywiści oświatowi, rodzice i uczniowie. O godz. 9 w całym kraju będą zbierać podpisane „Kartki do Czarnka”, które zostaną przekazane do sekretariatów kuratorów oświaty.

„Szanowny Panie Ministrze! Gdzie są ci nauczyciele? Brakuje ich w szkołach i przed szkołach. Oczekuję podjęcia pilnych działań” – czytamy na awersie kartki. Opatrzone są specjalnym znacznikiem z napisem „Spieszymy się kochać nauczycieli, tak szybko odchodzą”. Można wysłać je albo podczas manifestacji, albo drogą elektroniczną.

– W szkołach brakuje nauczycieli, dzieci mają zastępstwa, na lekcje przychodzą nauczyciele innych przedmiotów, dzieci są zwalniane – wymieniała podczas wtorkowej konferencji prasowej Anna Schmidt-Fic z Wolnej Szkoły. Odbyła się ona w miasteczku edukacyjnym organizowanym przez ZNP. – Jesteśmy świadkami kryzysu kadrowego. Chcemy dobrej edukacji dla naszych dzieci. Chcemy mieć lekcje dla naszych dzieci, a nie zastępstwa – podkreślała. – Nasze dzieci popołu-

dniami nie mogą pójść na spacer, bo muszą odrabiać zadania domowe, pędzić z materiałem, bo podstawy programowe są koszmarnie przeładowane. Tym problemem – zgłaszanym przez środowiska edukacyjne – również nie zajął się pan minister – zaznaczyła Schmidt-Fic.

Organizatorami akcji są Wolna Szkoła, Akcja Demokracja i Komitet Obrony Demokracji.

W sobotę w każdym mieście wojewódzkim protestować będą nauczyciele. W Warszawie w godz. 11-13 staną przed gmachem Ministerstwa Edukacji przy al. Szucha. – Zarejestrujemy manifestację na kilka tysięcy osób – zapowiada rzeczniczka ZNP Magdalena Kaszulanis. – Skoro pan minister nie przeszedł 150 metrów do naszego miasteczka edukacyjnego, my w sobotę przyjdziemy pod bramy ministerstwa – podkreśla.

Związkowcy przekażą urzędnikom swoje rekomendacje dotyczące naprawy oświaty. – Głównie chodzi o zwiększenie finansowania, zwiększenie autonomii nauczycieli, odchudzenie podstawy programowej – wymienia Kaszulanis.

Miasteczko edukacyjne pod pomnikiem Daszyńskie-

go w Warszawie, w pobliżu gmachu MEiN, zostało otwarte w sobotę, 8 października. Przez cały tydzień nauczyciele, eksperci, akademicy i działacze debatowali nad ważnymi dla oświaty problemami: brakiem młodych nauczycieli, kondycją uczniów i ich zdrowiem psychicznym, kłopotami na uczelniach, warunkami pracy nauczycieli i przeładowaną podstawą programową.

Miasteczko odwiedzili m.in. Nauczyciele Roku: Przemysław Staroń, Dariusz Martynowicz, Iwona Pietrzak-Plachta. Pojawiła się również aktorka Maja Komorowska.

Minister edukacji Przemysław Czarnek zadeklarował, że do miasteczka przyjsć nie zamierza: – Nie debatuję z ludźmi, którzy nie mają wiele do powiedzenia w sprawach, które są realizowane. Zresztą, dlatego że wiele postulatów ZNP jest po prostu realizowanych i zrealizowanych dzisiaj w polskiej szkole, a to, co się dzieje dzisiaj, to jest po prostu hucpa polityczna w wykonaniu ZNP. To wszyscy wiedzą, również większość nauczycieli w Polsce, i to zdecydowana większość – powiedział w Radiu Wrocław. ●

Karolina Słowik

– Minister żyje w innej rzeczywistości. Polscy nauczyciele to już wielopredmiotowcy. I przez to tracimy na jakości. To nie jest standardowe funkcjonowanie. Standard na świecie? Ministrowi prawdopodobnie chodziło o Niemcy: tam studenci od razu przygotowują się do nauczania dwóch przedmiotów. Studia nauczycielskie są jedne z trudniejszych. Zapłata też jest adekwatna, to mniej więcej 3 tys. euro.

Niż demograficzny? Dlaczego nie wykorzystamy tej szansy i nie zredukujemy liczby osób w klasach? W naturalny sposób edukacja zyskałaby na jakości.

Ilu uczniów ma pan w swojej klasie?

– Mam wychowawstwo w czwartej klasie LO – mam tam 28 osób. Najwięcej miałem 32. I cierpię na tym relacje, czas dla ucznia, efektywność nauczania.

Za to m.in. rodzice płacą w prywatnych szkołach – za osiemnastoosobowe grupy. Nauczyciele też odchodzą masowo do szkół prywatnych? – Częściej odchodzą z oświaty. Do korporacji. Albo zakładają swoją działalność.

Kto zostaje? Pasjonaci? Czy wręcz przeciwnie?

– Ja zostałem, jestem pasjonatem, ale mogę uczyć dzięki żonie, bo lepiej zarabia. To żart, ale z ziarnkiem prawdy. Wciąż się zastanawiam, ile jeszcze pociągnę. Nie jestem na 100 proc. pewien, że zawsze będę uczyć. Za każdym razem, gdy spotykamy się w gronie młodych nauczycieli, dyskutujemy o tym. Słyszę: „Pociągnę jeszcze ten rok, zrobię kolejną podyplomówkę i zobaczę”.

Ilu jest młodych w zawodzie? Podobno to białe kruki.

– Prawdopodobnie ok. 15-20 proc. Do młodych zaliczamy początkujących, czyli w starym systemie stażysta, kontraktowy, mianowany, a nawet dyplomowany, bo ci po trzydziestce mogą jeszcze zdążyć zdobyć ten ostatni stopień awansu zawodowego, jak ja. Młodzi jednak odchodzą szybciej niż reszta. Jesteśmy bardziej elastyczni, nam łatwiej poszukać czegoś innego.

Co pana dobija w tym zawodzie?

– Podzieliłbym to na dwie kategorie: przeciążenie związane z warunkami pracy,

***SZYMON LEPPER,** nauczyciel historii, WOS-u i angielskiego w V LO w Gdyni, przewodniczący Centralnego Klubu Młodego Nauczyciela ZNP

które ciągle się zmieniają (nawet w sprawie wypuszczania uczniów do toalet mamy sprzeczne przepisy). Druga rzecz, która podcina nam mocno skrzydła, to brak szacunku.

Powielane są na nasz temat stereotypy, że pracujemy tylko 18 godzin w tygodniu, że całe dwa miesiące wakacji są dla nas. Dużo takich sygnałów pochodzi, niestety, z ministerstwa. Nawet słowa ministra Czarnka o tym, że nie będziemy uczyć tylko jednego przedmiotu, sugerują, że pracujemy 18 godzin i fajrant. To uwłaczające. Rodzice nas wspierają, ja mam same dobre doświadczenia. Ale słyszę od kolegów też inne historie. Szczególnie po strajku było różnie. Niektórzy podchwytywali te hasła produkowane przez farmy trolli, że bierzemy uczniów za zakładników.

Ile razy jeszcze musimy powtarzać, że 40 godzin w tygodniu wypracowujemy spokojnie. A zwykle powyżej. Ja cały czas myślę o pracy, planuję, coś szykuję. Trudno to dokładnie policzyć. Ale nie jest tak, że mam weekendy wolne.

Gdyby przyszła nowa władza, co miałyby zrobić, żeby to wszystko naprawić?

Wielej na Wyborcza.pl

W PONIEDZIAŁEK I WE WTOREK W „WYBORCZEJ”

Spadki i testamenty. ABC dziedziczenia

• Komu należy się zachówek • Jak przyjąć, a jak odrzucić spadek • Kiedy testament jest nieważny

SPECJALNE DODATKI



Tak PiS chce wygrać wybory

PiS stoi przed wyborczym wyzwaniem trzeciej kadencji. W utrzymaniu władzy mają pomóc nowe zasady: liczenie głosów w sposób transparentny, więcej obwodów, zwłaszcza na kościelnych wsiach, i „porządny ruch ochrony wyborów” złożony z 60-70 tys. ludzi.

Agata Kondzińska

Podczas objazdu po Polsce Jarosław Kaczyński zdradza coraz więcej pomysłów na wygranie wyborów. W utrzymaniu władzy mają pomóc nowe zasady liczenia głosów, korpus ochrony, więcej obwodów, zwłaszcza na kościelnych wsiach, i „porządny ruch ochrony wyborów” złożony z 60-70 tys. ludzi.

Od tygodni Jarosław Kaczyński jeździ po Polsce i spotyka się z sympatykami PiS. Padają obietnice i zapowiedzi działań. Nie brakuje pomysłów co do samych przyszłorocznych wyborów parlamentarnych. Dla obozu władzy moment jest znaczący: celem jest utrzymanie władzy i trzecia z rzędu kadencja. Kaczyński sięga do historycznych porównań: – Coraz bardziej wyraźnie widać, że mamy dzisiaj już stan takiego starcia, które można porównać ze starciem z 1989 roku – mówił w Puławach.

Zestawiał swój obóz „Solidarność, partia wolności, niepodległości” z przeciwnikiem politycznym, „partią, która chce zlikwidować wolność, niepodległość, doprowadzić do takiej sytuacji, w której ogromna część społeczeństwa znalazłaby się w stanie po prostu ciężkiej opresji”. Na to lider PiS ma jedną radę: – My mamy prawo wybrać władzę. I musimy to przeprowadzić w praktyce. Jestem przekonany, że uczciwe wybory wygramy my. A jeśli my wygramy, to wygra Polska – mówił na jednym ze spotkań swojej objazdowej trasy. I wzywał do wyborczej mobilizacji za rok. Co planuje?

Musimy mieć armię

– Musimy stworzyć korpus ochrony wyborów. Jest dwadzieścia kilka tysięcy komisji obwodowych. W każdej powinny być dwie osoby od nas – zadaniował zebranych.



• **Głosuje Jarosław Kaczyński** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Korpus ochrony wyborów jest według niego konieczny, bo „druga strona już właściwie zapowiada, że będzie chciała zrobić wielką awanturę, że jak będą niekorzystne wyniki, to ich nie uzna”.

– To musi być machina z biurami w poszczególnych okręgach wyborczych, a może nawet w poszczególnych okręgach seńskich z Centralnym Biurem Kontroli Wyborów. Musimy mieć taką armię – podawał kolejne szczegóły przy następnych spotkaniach. Wyliczał: skoro w Polsce jest ponad 20 tys. obwodowych komisji, to w wybory musi być zaangażowanych około 60 tys. ludzi. Przy podziale na 94 okręgi wyborcze, na które niedawno podzielił strukturę swojej partii, to w tych największych okręgach musi być do tysiąca osób zaangażowanych. – Trzeba być w każdej komisji, trzeba stworzyć patrole wyborcze, żeby nasi członkowie komisji mieli wsparcie – apelował.

Wszystko mocno oświetlone

Wsparcie będzie niezbędne podczas liczenia głosów. PiS w parlamencie „dokona takich zmian w ustawach, żeby liczenie głosów było rzeczywiście przeprowadzone w sposób transparentny, do końca transparentny, tak jak to jest w wielu miejscach świata”.

– Wysypuje się z urny głosy, albo po prostu na ziemię czy na duży stół, wszyscy stoją dookoła, wszystko jest mocno oświetlone, ktoś z wylosowanych bierze te głosy, otwiera, pokazuje, sekretarz zapisuje, wszyscy wiedzą, na kogo ten głos pada – Kaczyński opisywał szczegółowo zadania komisji wyborczej. Przyznał, że dobrze, gdyby wieczór liczenia głosów był nagrywany. Ale to nie jest przesadzone, pewne jest, że PiS wprowadzi do kodeksu wyborczego „pewne rygory, żeby nie można było robić różnych nieładnych rzeczy”.

Paręnaście kroków do lokalu

Swoją najnowszy pomysł na zmianę reguł wyborczych Jarosław Kaczyński przedstawił w Puławach. 28 tys. komisji wyborczych w Polsce nie wystarczy, potrzeba więcej, bo „do lokalu wyborczego czasem jest daleko”.

Dla obozu władzy moment jest znaczący: celem jest utrzymanie władzy i trzecia z rzędu kadencja

– Będziemy chcieli stworzyć jeszcze kilka tysięcy takich lokali, szczególnie w takich miejscowościach kościelnych, żeby ludzie wychodzący z kościoła mogli zagłosować. Mamy pewne prawo to zrobić. To są tacy sami obywatele jak inni. W Warszawie jest parę, paręnaście kroków do lokalu wyborczego – wyjaśniał Kaczyński.

Nie przypominał, że w 2019 roku PiS wygrał wybory głosami wsi, gdzie dostał poparcie na poziomie 56 proc. W Polsce są 43 tys. wsi, mieszka tam ponad 40 proc. społeczeństwa – 15 mln ludzi.

Jednak ostatnie dwa lata nie były dla PiS już tak optymistyczne: prowadząca na wsi partia spadła z 56 proc. poparcia do 39 proc. (sondaż CBOS). Wśród rolników spadek był jeszcze głębszy – z 62 do 27 proc. Stąd propozycja Kaczyńskiego zgłoszona też w Puławach, by podwoić środki na koła gospodyń wiejskich, bo „rzeczywiście to jest bardzo autentyczny i bardzo pożyteczny ruch społeczny”.

Wczoraj Donald Tusk, główny rywal Jarosława Kaczyńskiego, napisał na TT: „Do wyborów został dokładnie rok. To od nas wszystkich zależy, na ile będą wolne i uczciwe. I czy je wygramy. A ja głęboko w nasze zwycięstwo wierzę”.

Wolność dla pomagającej przy adopcjach

Pomagająca w adopcjach międzynarodowych i aresztowana pod zarzutem handlu ludźmi Marta, bohaterka naszego reportażu, wychodzi na wolność.

– Nakazy zwolnienia jeszcze dzisiaj trafiają do Zakładu Karnego w Goleńiowie – powiedział nam wczoraj adwokat Marek Mikołajczyk, jeden z obrońców Marty, której historię opisaliśmy w reportażu „Areszt za adopcję dzieci, których nikt w Polsce nie chciał. Marta pomagała, teraz ma zarzut handlu ludźmi”.

Sąd Okręgowy w Szczecinie uchylił w czwartek wcześniejszą decyzję sądu rejonowego, który zastosował we wrześniu areszt warunkowy. Wtedy sędzia zdecydował, że Marta może wyjść na wol-

ność po wpłaceniu 50 tys. zł kaucji, jeśli ta decyzja się uprawomocni. Wczoraj Sąd Okręgowy w Szczecinie zadecydował, że Marta wyjdzie na wolność, ale bez konieczności wpłacania kaucji. Zastosował wobec niej dozór policji i zakaz kontaktowania się ze wskazanymi osobami (świadkami).

To raczej porażka prokuratury, która domagała się bezwzględne go aresztu. Sąd okręgowy wypuścił również drugą podejrzaną (obie są tłumaczkami z języka angielskiego, a Marta także psycholożką).

Rzecznik szczecińskiego sądu okręgowego, sędzia Michał Tomala poinformował nas, że sąd, uchyłając areszt, orzekł, że „istnieje duże prawdopodobieństwo popełnienia przez podejrzaną zarzuczone-

go jej przestępstwa, jednakże wystarczające będą dla zapewnienia prawidłowego toku postępowania środki zapobiegawcze o charakterze wolnościowym – dozór policji i zakaz kontaktowania się ze wska-

W Polsce nie było rodziców chętnych do adoptowania dwóch siostr. Dzieci trafiły więc do małżeństwa z Teksasu mającego już trzech biologicznych synów

zanymi w postanowieniu osobami”. To postanowienie jest prawomocne.

W tej sprawie chodzi o adopcję dwóch siostr ze Szczecina, które siedem lat temu zostały wyrwane z patologicznego domu (obecnie dziewczynki mają 10 i 12 lat). W Polsce nie było rodziców chętnych do ich adoptowania. Dzieci trafiły więc do małżeństwa z Teksasu mającego już trzech biologicznych synów. W adopcję było zaangażowanych wiele instytucji, w tym szczeciński sąd i amerykańska agencja rządowa, ale także trzy podejrzane w tej sprawie kobiety, pracujące dla agencji adopcyjnych.

W Teksasie tamtejszy sąd rozdzielił siostry, bo nowi rodzice nie radzili sobie z zachowaniami starszej z dziewczynek. Ta trafiła do

innej rodziny, gdzie miała być molestowana seksualnie. Kiedy informacja o rozdzieleniu dziewczynek i pedofilii dotarła do Polski, w 2017 r. prokuratura wszczęła śledztwo.

We wrześniu br. prokurator zarzucił Marcie udział w nielegalnej adopcji „w zbiegu” z handlem ludźmi. Znajomi, bliscy Marty i adwokaci uważają, że jest niewinna, a zarzuty są kuriozalne. ●

Adam Zadworny

wyborcza.pl

• Reportaż o adopcji dziewczynek ze Szczecina przez rodzinę z Teksasu i późniejszym aresztowaniu Marty na [szczecin.wyborcza.pl](https://www.wyborcza.pl/szczecin)

Ziobryści blokują sędziów pokoju Dudy i Kukiza. Boją się „księstw PSL”

– Ziobryści wytykają, że projekt jest niekonstytucyjny, ale równocześnie przestrzegają, że w tej formule wzmocni PSL. Tam, gdzie w powiatach ludowcy są silni, będą mieć pełnię władzy, będą tworzyć swoje sądowe księstwa – mówi nam ważny polityk z Nowogrodzkiej.

**Agata Kondzińska
Łukasz Woźnicki**

Sędziowie pokoju to w założeniu nowa kategoria sędziów wybieranych w wyborach. Mieliby rozstrzygać drobne sprawy, odciążając sądy rejonowe. Ich wprowadzanie przewiduje projekt przygotowany w ramach współpracy Andrzeja Dudy z Pawłem Kukizem. Kukiz od dawna zabiega o sędziów pokoju, a PiS obiecał mu ich w ramach umowy programowej.

– Jest to instytucja niezwykle oczekiwana i zapewne oczekiwana z życzliwością – mówił w imieniu klubu PiS poseł tej partii Marek Ast, gdy projekt przechodził pierwsze czytanie w Sejmie w grudniu ubiegłego roku. Od tego czasu prace się ślimaczą. Dlatego niedawno Kukiz, który w sejmowym kole ma jeszcze trzech posłów, ogłosił, że zrywa sojusz z PiS. I od października nie głosuje z większością parlamentarną „do momentu uchwalenia sędziów pokoju”.

W czwartek Kukiz ma się spotkać z prezydentem, aby rozmawiać o losie sędziów pokoju. Na prezydencki projekt w obecnym kształcie nie zgadzają się ziobryści.

A jeśli sądy zasila KOD-owcy?

Oficjalnie politycy Solidarnej Polski odwołują się do ustawy zasadniczej. – W Polsce nie można wybrać sędziego w wyborach powszechnych, potrzebna jest zmiana konstytucji – to stanowisko wiceministra sprawiedliwości Sebastiana Kalety.

Rzeczywiście – ustawa zasadnicza nie przewiduje wybierania sędziów w wyborach. Aby zostać sędzią, potrzeba rekomendacji Krajowej Rady Sądownictwa i nominacji prezydenta. Dlatego Duda z Kukizem zaproponowali procedurę pośrednią: kandydatów wybiera się w wyborach, a później nowa KRS rekomendowałaby ich prezydentowi do powołania.

Ale wybieranie sędziów niepokoi polityków nie tylko ze względu na konstytucję. Sędziów pokoju wybranych na sześcioletnią kadencję ma być 3933 w całym kraju (jeden na 10 tys. mieszkańców i co najmniej jeden na gminę).

– W tych powiatach, gdzie PSL jest silne, to oni obsadzą większość stanowisk. Będą wozić kandydata po dożynkach, ten się zaprezentuje, a potem wygra. I nie chodzi tylko o ludowców, w dużych miastach może się okazać, że sądy zasila KOD-owcy – słyszymy nieoficjalnie w środowisku ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry.

Jak wybrać sędziów

Stąd pomysł, by szukać innego sposobu wyboru sędziego pokoju, np. poprzez Krajową Radę Sądownictwa. Rada została w 2018 r. upolityczniona (rzekomych przedstawicieli sądownictwa wybrał do niej Sejm) i dziś pomaga PiS wprowadzać zmiany w sądach.

– Instytucja sędziów pokoju funkcjonuje w wielu krajach na świecie, gdzie sędziami są szanowane przez lokalną społeczność osoby, które niekoniecznie muszą



FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Sędziowie pokoju to w założeniu nowa kategoria sędziów wybieranych w wyborach. Mieliby rozstrzygać drobne sprawy, odciążając sądy rejonowe

być prawnikami; jeżeli w Polsce byłby taki wymóg, to jest to budowa w jakimś sensie kolejnej kasty – to już komentarz Michała Wójcika, posła Solidarnej Polski i ministra w kancelarii premiera.

Tymczasem projekt Dudy zakłada, że wykształcenie prawnicze, a także trzy lata doświadczenia są niezbędne, aby zostać sędzią pokoju. Niepotrzebne byłyby aplikacja sędziowska i zdany egzamin. Już to wzbudziło zastrzeżenia prawników. – To tak, jakby do służby zdrowia wprowadzić zamiast lekarzy pierwszego kontaktu felcerów po krótkim kursie medycznym, którzy nie mogą wykonywać zawodu lekarza – oceniał sędzia Bartłomiej Przymsiński, rzecznik Iustitii.

Solidarna Polska, która od początku uczestniczy w pracach nad projektem, stawia jeszcze jeden wa-

runek: chce, żeby sędziów pokoju obóz władzy wprowadził wraz z ich sztandarową propozycją spłaszczenia struktury sądów. Publicznie mówił o tym minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro: – Jesteśmy gotowi poprzeć ustawę o sędziach pokoju, jeśli równolegle będzie procedowana i uchwalona ustawa o spłaszczeniu struktury sądów powszechnych.

W praktyce te dwa projekty – Dudy i resortu sprawiedliwości – idą w przeciwnych kierunkach. Duda chce stworzyć nowy, najniższy szczebel sądownictwa. Ziobro odwrotnie – spłaszczyć sądownictwo i jeden szczebel zlikwidować.

Sojusznik niewielki, ale cenny

Gdy Kukiz ogłosił, że zrywa sojusz z PiS, nastroje tonował wi-

cemarszałek i szef klubu PiS Ryszard Terlecki. Jak mówił w rozmowie z portalem i.pl, ustawa o sędziach pokoju wymaga licznych dokumentów, całej procedury wdrażania.

– Są też problemy dotyczące tego, kto ich będzie mianował, jakie będą mieć kwalifikacje itd. To wszystko jeszcze wymaga pewnych prac. Paweł Kukiz się spieszy – i my to rozumiemy – zapewnił.

Wyznał równocześnie, że ponieważ „wciąż jeszcze są przypadki COVID wśród naszych posłów, jakieś losowe zdarzenia, które powodują, że ten czy inny poseł nie może przyjechać na głosowanie”, to Paweł Kukiz i jego koło w rezerwie jednak się przydadzą.

W środę na spotkaniu z sympatykami PiS w Puławach o sędziach pokoju mówił Jarosław Kaczyński. Zapewnił, że „w związku z postulatami takiego naszego niewielkiego, ale cennego sojusznika, choć czasem troszkę takiego trudnego, czyli formacji Pawła Kukiza, będziemy przygotowywali sądy pokoju”. Ale, jak sam zaznaczył, „te sądy pokoju z tymi anglosaskimi sądami pokoju będą miały bardzo niewiele wspólnego. To nawet nie jest takie podobieństwo jak muł i koń”. Bo tam, jak wyjaśniał, ktoś startuje w wyborach i nie musi być prawnikiem, ale wtedy musi mieć asystenta prawnego. U nas – zgodnie z wymogami polskiej konstytucji – taki sędzia pokoju musi być prawnikiem, ale musi przejść przez KRS i musi być mianowany przez prezydenta. – W Polsce nie wolno – to TK tak postanowił – sądzić nikomu, kto nie jest sędzią – powiedział szef PiS. Dodał, że „nie wie, jak to wyjdzie, ale nazwa będzie »sąd pokoju«, chociaż instytucja w gruncie rzeczy nie bardzo będzie przypominała tamtą instytucję”.

PILNE! MAŁA ŻELKA ZNUDZIŁA SIĘ DZIECIOM, DOSTAŁA WYROK ŚMIERCI



Handlarz patrzy na koślawego kucyka i mówi, że z tą Żelką to śmieszna historia. Już raz tu stała. Miała iść na rzeź ale uciekła śmierci. Sprzedał ją wtedy do bogatego domu, miała ładną stajenkę, najlepsze szczotki, zaplecioną grzywę. Wystrojona w czerwone kokardy, wychodziła z rodziną na niedzielne spacer. We wsi się śmieli, że jeszcze trochę, a na salony ją wezmą. Do stołu zaproszą. Ale nie wzięli. Nie zaprosili. Żelka przegrała z internetem, stała się blada, nieciekawa, nudna. Dzieci podrosły, wołały tablet i iPhone od starszego, coraz bardziej niedołęznego kucyka. A Żelka, jak to Żelka, zawsze rżała, gdy mijali jej stajenkę, prosząc o odrobinę uwagi. Z każdym dniem tylko coraz cichsze i bardziej żałosne było to rzenie, **Oszukana przez wszystkich, którzy ją kochali. Zdradzona przez cały świat,**

z połamanym sercem stała tam, nie zasługując nawet, by wezwać do niej kowala.

Gdy wydano wyrok i nastał czas wyjazdu, była bardzo dzielna. Bez poganiania wspięła się na tych swoich wygiętych kopytkach po trapię. Potknęła się, przewróciła, ale wstała bez ponagłania. Nie odwróciła się, nie żarzała już ani razu. Zrozumiała, że miejsce, które miało być domem na zawsze, nie jest już jej miejscem.

Żelka jest małym kucykiem i nie ma nic ani nikogo, kto by się za nią wstawił. Jeśli my jej nie pomożemy teraz, pójdzie na rzeź jak wiele koni przed nią. Tamtych już nie ma, nie możemy nic dla nich zrobić, ale jeszcze możemy uratować małą Żelkę. **Jej życie i transport to koszt 2600 zł. Wpłaciliśmy połowę, pilnie musimy dopłacić resztę. Błagamy o pomoc dla Żelki.**

Jeśli możesz, bardzo prosimy dokonaj darowizny **„Ratuję Żelkę”**

numer konta: **23 1020 4027 0000 1102 1692 6564**

Fundacja BENEK, ul. Orzechowa 15, 63-004 Szewce

KRS0000794938 Organizacja Pożytku Publicznego

Wyslij SMS o treści POMAGAM na numer 7420, 4,92 zł i kup tapetę, ratuj

Więcej i regulaminy na www.fundacjabenek.pl Tel: Michał Bednarek 506 349 596

DZIĘKUJEMY ZA KAŻDE WSPARCIE



Ks. Adam Boniecki o chorobie, pamięci i obecności Boga. Tylko w „Tygodniku Powszechnym”

– weź, czytaj!

Irańska instrukcja obsługi

Według ukraińskiego wywiadu Rosja kupiła w Iranie 2,4 tys. dronów Shahed-136, którymi atakuje ukraińskie miasta. Irańczycy szkolą obsługę maszyn w pobliżu linii frontu.

Bartosz T. Wieliński

BERLIN

Latające skrzydła stały się kolejnym symbolem trwającej ósmy miesiąc wojny w Ukrainie. Pojawiały się nad Odessą, Dniprem, Zaporoziem i innymi ukraińskimi miastami. W czwartek nadleciały nad przedmieścia Kijowa, gdzie uderzyły w obiekty infrastruktury krytycznej. Towarzyszył im warkot czterocylindrowego silnika spalinowego, prostej maszyny o mocy 50 koni mechanicznych, który napędza podwójne śmigło pchające drona w powietrzu.

Terroryzowanie ludności

Produkowany przez państwowy irański koncern Qods Aviation Industry Company dron Shahed-136 ma bardzo prostą konstrukcję, a większość jego podzespołów można kupić na chińskich serwisach aukcyjnych. W maszynie wykryto też pompę paliwową wyprodukowaną w Bielsku-Białej. Ważąca ok. 50 kg głowica bojowa nie jest w stanie wyrzucić takich zniszczeń jak ponad sześć razy większy ładunek przenoszony przez rosyjskie pociski manewrujące, ale w zupełności wystarcza do terroryzowania ludności cywilnej. Do tego właśnie Rosja od ponad miesiąca używa w Ukrainie irańskich dronów.

Rosja kupowała je jednak w innym celu – by niszczyć stanowiska ukraińskiej artylerii, zwłaszcza mobilne wyrzutnie rakiet ziemia-ziemia typu HIMARS i MLRS. Te cenne pojazdy są chronione przez żołnierzy wyposażonych w ręczne wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych. Warkoczający dron na otwar-



• **Budynek zniszczony przez irańskie drony, Białą Cerkiew, 5 października 2022 r.**
FOT. SERGEI SUPINSKY

tej przestrzeni łatwo zauważyć, a spalinowy silnik wydziela wystarczająco dużo ciepła, by namierzyły go stinger czy piorun. Wobec rakiet przeciwlotniczych irańska maszyna jest zupełnie bezbronna. W internecie krążą też nagrania przedstawiające ukraińskiego miga-29 niszczącego irańskiego drona za pomocą pocisku powietrze-powietrze.

Irańscy instruktorzy w Ukrainie

Ukraińskie Narodowe Centrum Oporu, które m.in. koordynuje i wspiera działalność partyzancką na okupowanych terenach południowej Ukrainy, infor-

muje, że Iran nie tylko sprzedał Rosji swoje drony, ale przysłał też instruktorów. Bojownicy ukraińskiego ruchu oporu mieli meldować o pojawieniu się irańskich wojskowych.

Irańczycy mają przebywać m.in. w położonej nad brzegiem Morza Czarnego miejscowości Zaliznyj Port w okupowanym obwodzie chersońskim oraz w Dżankoj w północnej części okupowanego Krymu. Irańczycy uczą tam Rosjan obsługi sprzętu, a także nadzorują odpalanie dronów używanych do atakowania Odessy i Mikołajowa.

Starty maszyn odbywają się z platformy przypominającej kontener, któ-

rą ustawia się pod kątem 45 stopni. Na platformie w osobnych przegrodach może znajdować się pięć dronów. W powietrzu wzbijają się dzięki pomocniczemu silnikowi rakietowemu, silnik spalinowy uruchamia się dopiero po osiągnięciu odpowiedniego pułapu. Na cel dron jest naprowadzany dzięki nawigacji satelitarnej.

Iran kategorycznie zaprzecza, że sprzedaje Rosji drony. Na szczątkach przechwyconych maszyn widnieją napisy w cyrylicy. Tymczasem drony Shahed-136 rozmieszczono również na Białorusi. W ich zasięgu znalazły się miasta zachodniej Ukrainy, w tym Lwów.●

Rezolucja przyjęta większością trzech czwartych głosów

ONZ potępia Rosję

Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło rezolucję wzywającą Rosję do poszanowania granic Ukrainy i jej jedności terytorialnej. Głosowali za nią nawet dotychczasowi sojusznicy Kremla, jak np. Serbia.

Rezolucja potwierdzająca „suwerenność, niepodległość, jedność i integralność terytorialną Ukrainy w jej uznanych przez społeczność międzynarodową granicach” została przyjęta większością trzech czwartych głosów w środę. ONZ wzywa w niej, by państwa nie uznawały aneksji ukraińskiego terytorium przez Rosję. Przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Csaba Kőrösi powiedział, że w świetle karty ONZ aneksja rosyjska jest nielegalna.

Spośród 193 członków Zgromadzenia Ogólnego za rezolucją opowiedziały się 143 kraje, a 35 wstrzymało się od głosu. Poza Rosją tylko cztery państwa zagłosowały przeciw: Syria, Nikaragua, Korea Północna i Białoruś.

Za przyjęciem rezolucji zagłosowały m.in. Węgry i Serbia. Od głosu wstrzymały się wszystkie

kraje Wspólnoty Niepodległych Państw, a także Chiny. Geng Shuang, ich ambasador przy ONZ, powiedział jednak, że decyzja Pekinu wynikała z przekonania, że rezolucja nie przyczyni się do wypracowania pokoju.

Po śródownym głosowaniu, w którym Zgromadzenie ONZ wzywa Rosję do zwrócenia Ukrainie zagrabionych terenów, rosyjski ambasador Wasilij Nebenzia nie krył wściekłości. Rezolucję określił jako „upolitycznioną i otwarcie prowokacyjną”. – To może zniszczyć wszystkie zabiegi na rzecz dyplomatycznego rozwiązania kryzysu – stwierdził.

– To wspaniałe – komentował z kolei na gorąco wynik głosowania ukraiński ambasador Serhij Kysyticia.

Nad tym, by zebrać jak największą liczbę państw, które popęłyby działania Rosji, od tygodni pracowali Amerykanie. Dla Waszyngtonu istotne było zwłaszcza to, by poprawić wynik w porównaniu z 2014 r., gdy ONZ przyjęło rezolucję, która uznała za nieważne pseudoreferenda

organizowane na anektowanych przez Rosję terytoriach. Wówczas głosowało za nią 100 krajów, przeciw było 11, a wstrzymało się 58.

– Dzisiaj Rosja najeżdża Ukrainę. Ale jutro może to być wasz kraj. Czego byście się spodziewali wtedy po tej izbie? – pytała z mównicy tuż przed głosowaniem Linda Thomas-Greenfield, amerykańska ambasador przy ONZ.

Rosja od tygodni prowadziła zakulisowe działania, by utrudnić rezolucję. Najpierw zawetowała ją w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Jednak dzięki przeprowadzonej wcześniej reformie organizacji rezolucja nie została całkowicie oddalona, lecz przeszła na szczebel Zgromadzenia Narodowego ONZ. Wówczas Rosjanie zabiegali, aby głosowanie nad nią przebiegło w sposób tajny, licząc na to, że więcej państw wyłamię się i zagłosuje przeciwko niej. To się nie udało: za jawnym głosowaniem opowiedziało się we wrześniu 107 krajów, a tylko 13 było przeciw.●

Michał Kokot

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani

Prof. dr hab. n. med.

Hanny Wehr

Znakomitej Biochemiczki
Wieloletniego Pracownika Instytutu Psychiatrii i Neurologii

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pracownicy i Dyrekcja
Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie



www.nekrologi.wyborcza.pl/34210745



ODESZLI.PL

Umieść wspomnienia o Twoim bliskim,
dodaj zdjęcie – niech pamięć trwa

Liz Truss stała się pośmiewiskiem

Pierwsza szarża nowej brytyjskiej premier okazała się tak katastrofalna w skutkach, że po zaledwie pięciu tygodniach Partia Konserwatywna publicznie dyskutuje o jej odwołaniu.

Stanisław Skarżyński

LONDYN

„Zmiana lidera byłaby teraz kosztownie złym pomysłem. Nie tylko z politycznego, ale również z gospodarczego punktu widzenia” – przekonywał w czwartek rano w BBC James Cleverly, minister spraw zagranicznych w rządzie Liz Truss. Już to, że po pięciu tygodniach od zaprzysiężenia nowego rządu jeden z kluczowych ministrów musi w mediach wypowiadać takie kwestie, jest najlepszym dowodem na skalę kryzysu nowego rządu.

Katastrofalne błędy

Analitycy są zgodni co do przyczyn takiego stanu rzeczy.

Pierwszym błędem Truss było postawienie na zabytkową ideologię, zgodnie z którą cięcie podatków jest zawsze dobrym pomysłem. Powiedzieć, że rynki nie przyjęły do-

brze „minibudżetu” przedstawionego pod koniec września przez kanclerza Kwasiego Kwartenga, to nic nie powiedzieć. Po ogłoszeniu pomysłów sfinansowania z dodatkowego długu planów cięcia podatków dla najbogatszych kurs funta do dolara zanotował najniższy poziom w historii, a niezależny Bank Anglii zmuszony był interweniować, by nie dopuścić do załamania gospodarczego.

Drugim błędem Truss było założenie, że ma mandat do kompletnej zmiany kierunku polityki gospodarczej. Tymczasem jej plany nie zostały zatwierdzone przez wyborców, a sondaże Partii Konserwatywnej są katastrofalne – ostatnie badanie YouGov potwierdziło, że Partia Pracy cieszy się obecnie ponad 50-procentowym poparciem, podczas gdy torysi zjechali do zaledwie 23 proc.

W połączeniu z brytyjską jednomandatową ordynacją wyborczą taki wynik wyborów oznaczałby dla Partii Konserwatywnej polityczny armagedon – mandaty straciłoby kilkuset parlamentarzystów partii. Na domiar złego 42 proc. badanych wskazało, że lepszym premierem byłby obecnie lider Partii Pracy sir Keir Starmer – Truss tymczasem dostała 13 proc. wskazań.

Tragiczne sondaże i wojna z rynkami, która kompletnie zrujnowała wizerunek partii podejmującej trudne decyzje w trosce o stan finansów



FOT. ALBERTO PEZZALI / AP

Jednym z błędów Truss było to, że zbudowała rząd wedle klucza osobistej i ideologicznej lojalności

publicznych – już to wystarczyłoby, żeby parlamentarzyści zaczęli myśleć o rebelii.

Truss jednak popełniła jeszcze jeden błąd: rząd zbudowała wedle klucza osobistej i ideologicznej lojalności. W efekcie liczne i wpływowe frakcje Partii Konserwatywnej czują się wykluczone z procesu decyzyjnego i otwarcie grożą premier buntem podczas głosowań.

Braverman obraża Indie

Być może, gdyby problemy ograniczone były do departamentu kanclerza Kwartenga, Truss mogłaby uratować skórę, poświęcając jednego ze swoich najwierniejszych stronników. Nic jednak nie wskazuje ani na odwołanie Kwartenga, ani na wycofanie się przez Truss z jego rujnujących brytyjską gospodarkę pomysłów. Reakcja rządu na płynącą niemal ze wszystkich stron krytykę ograniczona jest do wycofania się z planów zniesienia najwyższej, 45-proc. stawki podatku od dochodów przekraczających 150 tys. funtów (ok. 830 tys. zł) rocznie.

Większym problemem jest jednak to, że cały rząd zachowuje się tak, jakby najadł się szaleju. W brytyjskich mediach, niemal zupełnie zdominowanych przez kryzys rządowy, przebiła się ministra spraw wewnętrznych Suella Braverman. W środę „The Times” opisał, jak obraźliwe komentarze szefowej Home Office pod adresem imigran-

tów z Indii spowodowały ostrą reakcję rządu w New Delhi i zawieszenie prac nad indyjsko-brytyjską umową handlową.

„Szefowa ministerstwa spraw wewnętrznych obraża całe państwo, a potem jest zaskoczona, że nie chcą z nią rozmawiać. To nie jest 1858 rok, Suello, nie można już obrażać Indii, by potem powiedzieć im, co mają zrobić. Te czasy minęły” – napisała na Twitterze dr Jennifer Cassidy, wykładowczyni dyplomacji na Uniwersytecie Oksfordzkim.

„Och, na litość”

Programy satyryczne przeżywają złoty okres, bo rzadko zdarza się, by szefowa rządu, której nazwiska obywatela jeszcze nie zdążyli przyswoić, po serii kompromitujących i jawnie szkodliwych decyzji znalazła się na wylocie.

Od środy jednak wszystkie rekordy oglądalności bije krótkie nagranie powitania premier Truss z królem Karolem III, który na widok premier wchodzącej na cotygodniową audyencję szepcze pod nosem: „Back again. Dear oh dear. Anyway...” – co przetłumaczyć można jako „Znowu to. Och, na litość, no cóż...”.

„To jedna z najlepszych rzeczy, jakie widziałem w życiu!” – napisał popularny komentator Brendan May. Nagranie zamieszczone przez Chrisa Shipa, korespondenta ds. rodziny królewskiej ITV, ma już blisko 5,5 mln wyświetleń. ●

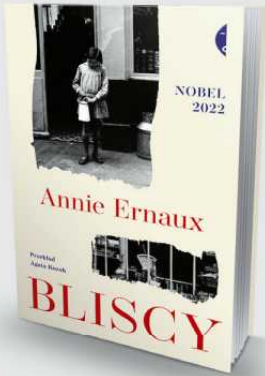
JUTRO W „WYBORCZEJ”



Maria Peszek i Jan Peszek

Wszyscy jesteśmy rozregulowani, popieprzeni. I bardzo dobrze!

KOD DO FRAGMENTU KSIĄŻKI „Bliscy” na wyborcza.pl



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA MIASTA BUKOWNO

o trzecim przetargu ustnym nieograniczonym

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Bukowno, położonej w Strefie Aktywności Gospodarczej w Bukownie, obręb ewidencyjny Wodąca, składającej się z działek o numerach: 268/10 o pow. 0,0891 ha (KR10/00042753/3), 269/13 o pow. 0,0983 ha (KR10/00042753/3), 270/10 o pow. 0,0884 ha (KR10/00042753/3), 271/9 o pow. 0,1384 ha (KR10/00042753/3), 273/18 o pow. 0,1365 ha (KR10/00042753/3), 272/9 o pow. 0,1355 ha (KR10/00042300/3), o łącznej pow. 0,6862 ha.

- Trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się **16.12.2022 r. o godz. 10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bukownie przy ul. Kolejowej 16 (sala narad). Cena wywoławcza netto: **539 400,00 zł**.
- W ww. przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy wpłacą wadium w pieniądzu, w wysokości **100 000,00 zł**, w terminie do **12.12.2022 r.** na konto Urzędu Miejskiego w Bukownie nr 59 1240 4748 1111 0000 4874 8719 BANK PEKAO S.A. (decyduje data uznania rachunku bankowego Urzędu Miejskiego w Bukownie).
- Cena uzyskana w przetargu zostanie powiększona o podatek VAT.
- Ogłoszenie o ww. przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Bukownie przy ul. Kolejowej 16, opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Miejskiego w Bukownie i na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Bukownie www.umbukowno.pl oraz rozplakatowane na tablicach informacyjnych Miasta Bukowno.
- Burmistrz Miasta Bukowno zastrzega, że ww. przetarg może zostać przeprowadzone przy użyciu środków komunikacji elektronicznej. W takim przypadku Burmistrz Miasta Bukowno zamieści w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Miejskiego w Bukownie, na okres co najmniej 7 dni przed otwarciem przetargu, informację o przeprowadzeniu przetargu przy użyciu środków komunikacji elektronicznej, wskazując, w jaki sposób przy użyciu tych środków uczestnik przetargu będzie mógł w nim uczestniczyć oraz wyznaczyć termin na dostarczenie danych i dokumentów niezbędnych do identyfikacji uczestników przetargu i do przeprowadzenia przetargu.
- Ze stanem faktycznym i prawnym ww. nieruchomości oraz szczegółowymi warunkami przetargu zawartymi w Regulaminie przeprowadzenia ww. przetargu należy zapoznać się przed terminem przetargu w Referacie Gospodarki Przestrzennej, Nieruchomości i Budownictwa Urzędu Miejskiego w Bukownie przy ul. Kolejowej 16 (pok. nr 19 i nr 20), tel. 32 626 18 48, 32 626 18 55 oraz na stronie internetowej www.umbukowno.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Miejskiego w Bukownie.

34210203.n

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Stargard
na sprzedaż w przetargu ustnym ograniczonym

- nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 230 o pow. 0,6232 ha położonej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii.
Działka posiada księgę wieczystą **KW Nr SZ17/00111729/0**.
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 528.000,00 zł
(słownie złotych: pięćset dwadzieścia osiem tysięcy 00/100)
WADIUM – 53.000,00 zł (słownie złotych: pięćdziesiąt trzy tysiące 00/100)
- nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 231 o pow. 0,6403 ha położonej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii.
Działka posiada księgę wieczystą **KW Nr SZ17/00111729/0**.
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 560.000,00 zł
(słownie złotych: pięćset sześćdziesiąt tysięcy 00/100)
WADIUM – 56.000,00 zł (słownie złotych: pięćdziesiąt sześć tysięcy 00/100)
- nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 239 o pow. 0,8677 ha położonej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii.
Działka posiada księgę wieczystą **KW Nr SZ17/00111729/0**.
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 800.000,00 zł (słownie złotych: osiemset tysięcy 00/100)
WADIUM – 80.000,00 zł (słownie złotych: osiemdziesiąt tysięcy 00/100)

Przetarg ustny ograniczony dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Zgodnie z art. 43 ust.1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022 r. poz. 931 ze zm.) sprzedaż ww. nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT.
Zwyczaj dopuszcza możliwość zmiany ceny nieruchomości, w związku ze zmianą statusu tej nieruchomości przed dniem jej dostawy i brakiem możliwości zastosowania zwolnienia od opodatkowania podatkiem od towarów i usług na mocy art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o podatku od towarów i usług. Zmiana statusu nieruchomości niezabudowanej innej niż teren budowlany, na nieruchomość gruntową budowlaną, w wyniku uzyskania decyzji o warunkach zabudowy, wywoła skutek w postaci obowiązku podatkowego w zakresie podatku VAT, a tym samym spowoduje podwyższenie ceny o należny podatek VAT, ustalony według stawki 23%.

Przeznaczenie nieruchomości:

Działki wchodzą w zakres terenów bez obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego i nie są objęte procedurą planistyczną.

Zgodnie ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Stargard” (uchwała Nr XLII/424/2022 Rady Miejskiej w Stargardzie z dnia 21 czerwca 2022 r.), obszar na którym zlokalizowane są ww. działki określony został jako rezerwa pod tereny przemysłowe o niewykształconej strukturze f-p – symbol PP:18a.7.

Działki objęte są granicami Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Podstrefa Stargard Szczeciński, Komplex 5, woj. zachodniopomorskie. Zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 20 października 1994 r. o Specjalnych Strefach Ekonomicznych, zarządzającemu służy prawo pierwokupu w zakresie prawa własności i użytkowania wieczystego położonych na obszarze strefy nieruchomości.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Stargardzkiego TBS – ul. Struga 29 w Stargardzie w sali przetargów w dniu **16.12.2022 r.** – poz. 1 o godz. 10:00; poz. 2 o godz. 10:30; poz. 3 o godz. 11:00.

Wadium w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. w Banku PEKAO S.A. I O/Stargard Nr 10124039011111000042204466 najpóźniej w dniu **12.12.2022 r.**

Wyniki przetargu podlegają zatwierdzeniu przez Prezydenta Miasta Stargard.

Prezydent Miasta Stargard ma prawo odwołania przetargu w przypadku uzasadnionej przyczyny.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonej na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Stargardzie przy ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 i Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Andrzeja Struga 29 oraz zamieszczonym w terminie od dnia 14.10.2022 r. do dnia 16.12.2022 r. w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bipstargard.pl, a także na stronie internetowej www.tbs.stargard.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w:

Urzędzie Miejskim w Stargardzie ul. Stefana Czarnieckiego 17, Biuro Obsługi Klienta, tel. 91 578-42-84; Stargardzkim TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29, pok. 13 tel. 91 819-24-45.

34210543.n

BURMISTRZ GMINY PRUSICE



podaje do publicznej wiadomości wyciąg
z ogłoszenia o przetargach na sprzedaż
nieruchomości gminnych

Ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych stanowiących własność Gminy Prusice, położonych w miejscowości **Prusice**, oznaczonych w ewidencji gruntów dz. nr:

- **457/1** o pow. 4,8721 ha obręb Prusice – **cena 4 725 937,00 zł** – wadium **945 000,00 zł, godz. przetargu 10:00**, KW WR1W/00016702/6
- **464/7** o pow. 1,3706 ha obręb Prusice – **cena 1 329 482,00 zł** – wadium **265 000,00 zł, godz. przetargu 10:30**, KW WR1W/00016697/7
- **464/5** o pow. 0,3091 ha obręb Prusice – **cena 299 827,00 zł** – wadium **59 000,00 zł, godz. przetargu 11:00**, KW WR1W/00016697/7

Przetarg na działki odbędzie się w **17 listopada 2022 r.** o godzinie podanej wyżej, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Prusicach. Wadium w formie pieniądza należy wpłacić do **14 listopada 2022 r.**

Do ceny w/w działek ustalonych w przetargu zostanie doliczony obowiązujący podatek VAT 23 %

Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego dla dz. 457/1, 464/7, 464/5 obręb Prusice: 1 PU – tereny obiektów składowo-magazynowych i produkcyjnych oraz zabudowy usługowej. Kształt nieruchomości regularny wielobok. Dojazd do nieruchomości drogą gruntową z drogi asfaltowej oraz bezpośrednio z drogi asfaltowej. Nieruchomości gruntowe niezabudowane.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wniesienie wadium w formie pieniądza na konto Gminy Prusice nr **27 9583 1019 0200 1300 2002 0005** prowadzone przez Bank Spółdzielczy Oborniki Śląskie O/Prusice.

Ogłoszenie o przetargach w dniu 16 września 2022 r. na okres 2 miesięcy zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim, w miejscowościach Prusice oraz opublikowane w prasie ogólnopolskiej, na stronie Urzędu Miejskiego w Prusicach, biuletynu informacji publicznej Gminy Prusice.

Szczegółowe informacje na temat sprzedaży można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Prusicach, tel. 71 3126224 wew. 55

Burmistrz Gminy Prusice
Igor Bandrowicz

34210829



RADA NADZORCZA
Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Skraju” w Warszawie
ul. Stanisława Kulczyńskiego 14
02-777 Warszawa
ogłasza konkurs na stanowisko:
PREZESA ZARZĄDU SPÓŁDZIELNI
Miejsce pracy: Warszawa

Wymagania:

- obywatelstwo polskie i pełna zdolność do czynności prawnych;
- wykształcenie wyższe: ekonomiczne, prawnicze, zarządzanie lub kierunki techniczne;
- co najmniej 10-letni staż pracy i minimum 5-letnie doświadczenie na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym;
- dobra znajomość prawa spółdzielczego, ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, prawa pracy, ustawy o rachunkowości;
- znajomość zagadnień dotyczących: funkcjonowania spółdzielni mieszkaniowych, gospodarki nieruchomościami oraz zagadnień ekonomicznych i finansowych dotyczących spółdzielni mieszkaniowych;
- umiejętność kierowania zespołem pracowników, współpraca z organami statutowymi spółdzielni oraz urzędami i podmiotami zewnętrznymi;
- nieprowadzenie przez kandydata lub jego krewnych w linii prostej działalności konkurencyjnej wobec SM „Na Skraju” (oraz rodzącej sytuację konfliktu interesów);
- bardzo dobra znajomość obsługi pakietu MS Office.

Aplikacja kandydata biorącego udział w konkursie powinna zawierać:

- zgłoszenie do konkursu i wymagane oświadczenia, stanowiące łącznie załącznik nr 2 do regulaminu konkursowego (do pobrania w Biurze Zarządu Spółdzielni oraz na stronie internetowej Spółdzielni <https://naskraju.pl>);
- życiorys (CV) z opisem posiadanego doświadczenia zawodowego i danymi kontaktowymi;
- referencje lub kopie referencji z dotychczasowych miejsc pracy, jeśli kandydat posiada;
- pisemną koncepcję zarządzania SM „Na Skraju”.**

Warunkiem wzięcia udziału w konkursie jest doręczenie Spółdzielni w terminie **do dnia 28 października 2022 r.** do godz. 13.00 pismem zgłoszenia, na adres:

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Na Skraju”
ulica Stanisława Kulczyńskiego 14
02-777 Warszawa

z dopiskiem „Rada Nadzorcza – konkurs na Prezesa Zarządu”.

Dodatkowe wymagania i pozostałe istotne informacje kandydat uzyska na stronie internetowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Skraju” pod adresem: <https://naskraju.pl> lub bezpośrednio w sekretariacie SM.

34210686.n

Syndyk Wiesławy Adamczyk osoby fizycznej
nieprowadzącej działalności gospodarczej,

ogłasza sprzedaż z wolnej ręki:

- udział 1/32 w lesie o powierzchni 2,55 ha dla którego prowadzona jest Księga wieczysta o nr LU10/00010930/5, sporządzony przez rzeczoznawcę majątkowego Katarzynę Próchnicką wartość rynkowa całej nieruchomości wynosi 4 590 zł, a co za tym idzie udział upadłej wynosi 2 295 zł.
- udział 42/250 w lesie o powierzchni 1,25 ha dla którego prowadzona jest Księga wieczysta o nr LU10/00010089/4, sporządzony przez rzeczoznawcę majątkowego Katarzynę Próchnicką wartość rynkowa całej nieruchomości wynosi 12 096 zł, a co za tym idzie udział upadłej wynosi 6 048 zł.
- udział 70/564 w lesie o powierzchni 2,82 ha dla którego prowadzona jest Księga wieczysta o nr LU10/00036781/3, sporządzony przez rzeczoznawcę majątkowego Katarzynę Próchnicką wartość rynkowa całej nieruchomości wynosi 20 160 zł., a co za tym idzie udział upadłej wynosi 10 080 zł.

Za cenę nie niższa niż wartości oszacowania udziału Upadłej.

Oferty proszę składać w zapieczętowanej, nieprzezroczystej kopercie, z adnotacją „Oferta za zakup nieruchomości nr ...” pod adresem:

Biuro Syndyka, ul. Nałęczowska 76, 20-831 Lublin, w terminie 14 listopada 2022 r. do godz. 13.30 (liczy się data wpływu do biura syndyka). Szczegóły oferty pod numerem telefonu 798 791 056.

SYNDYK
Beata Pytko – Sochal

34210314.n

AAAAA Ginekolog PEŁNA POMOC
5 1 5 6 0 3 4 5 0

34207884

Komunikaty.pl
- serwis ogłoszeniowy
wyborcza.pl

34178620

Sygn. akt I Ns 340/22

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Zgierzu,

I Wydział Cywilny zawiadamia, że toczy się przed tym Sądem w sprawie o sygn. akt I Ns 340/22 postępowanie o

– stwierdzenie nabycia spadku –

po Krystynie Hajduk z domu Milczarek, córce Jana i Genowefy, urodzonej w dniu 1 stycznia 1948 roku w Łowiczu, zmarłej w dniu 28 marca 2020 roku w Ozorkowie, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Zgierzu.

Sąd wzywa, aby jej spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, zgłosili się do Sądu Rejonowego w Zgierzu, I Wydziału Cywilnego i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominieci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34210513.n

W Sądzie Rejonowym w Krośnie Odrzańskim przy ulicy Piastów 10L pod sygnaturą I Ns 19/20 toczy się postępowanie z wniosku Open Finance Wierzytelności Detalicznych NSFIZ o **stwierdzenie nabycia spadku po Romanie Ilnickim, ur. 12.02.1963r. w miejscowości Brzeziny, synu Kazimierza i Krystyny**, zmarłym 20.07.2020 roku w Kostrzynie nad Odrą, ostatnio zamieszkałym w Kostrzynie nad Odrą, woj. lubuskie.

Sąd wzywa spadkobierców **Romana Ilnickiego**, aby w terminie **trzech** miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominieci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34210736.n

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Działdowie I Wydział Cywilny ogłasza, iż przed tym sądem toczy się z wniosku Heleny Nadolskiej i Ryszarda Nadolskiego sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Eugenii Watkowskiej, zmarłej 30 sierpnia 2020 r. w Ciborzu, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Ciborzu, powiat działdowski, oraz po Andrzeju Watkowskim, zmarłym 4 kwietnia 2010 r. w Wysokiej, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Ciborzu, powiat działdowski.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Działdowie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominieci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34210626

Ogłoszenie

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny zawiadamia o toczącym się postępowaniu w sprawie o sygn. VIII Ns 316/20, z wniosku Lechosława Kochańskiego – Syndyka masy upadłości Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo - Kredytowej w Wołominie w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Wołominie z udziałem Gminy Miasto Łódź i Małgorzaty Andersson o stwierdzenie nabycia spadku po Andrzeju Nejmantowiczu, synu Stanisława i Haliny z domu Żabickiej, zmarłym 21 czerwca 2018 roku w Łodzi, ostatnio stałe zamieszkałym w Łodzi.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia, stawili się w Sądzie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominieci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

W skład majątku spadkowego wchodzi zobowiązanie wynikające z umowy kredytu hipotecznego.

www.infopublikator.pl

34210797.n

List otwarty rosyjskiej opozycjonistki do Marty Lempart

„Wypierdalaj” czy „Nigdy nie będziesz szła sama”?

Sergeeva

Szanowna Pani Marto!

W czasie przemówienia na poniedziałkowym wiecu przed ambasadą rosyjską zwróciła się pani do mieszkających w Europie Rosjan/Rosjanek, zarzucając im, że nie wychodzą na protesty. Kiedy w odpowiedzi kilku uczestników/uczestniczek zgłosiło się, że przyszli tu jako Rosjanie/Rosjanki, by zaprotestować razem z innymi, pani powiedziała im: „Wypierdalać!”. Jeden z uczestników z biało-niebiesko-białą flagą rosyjskiego ruchu antywojennego został zatrzymany i spisany przez policję. Za to, że chciał wyjaśnić, iż nie popiera Putina. Za to, że chciał odpowiedzieć na pani pytanie, gdzie są Rosjanie. Za to, że pani skierowała do niego swoje emocje ze sceny.

Pani, jak i stojące obok Myroslava Keryk oraz Natalia Panchenko, z którymi znam się od lat, miała okazję przekonać się, że są Rosjanie sprzeciwiający się wojnie. Odpowiedź na pani pytanie przyszła od razu pod scenę. To, jak pani zareagowała w tej sytuacji, potwierdza tylko, jak trudno jest nam zademonstrować swoje poglądy. Bo jeśli okazuje się, że nie zgadzamy się na odzieranie nas z naszego antyputinowskiego, proukraińskiego stanowiska, każe nam pani: „Wypierdalać!”.

Skąd pani czerpie informacje, że Rosjanie nie sprzeciwiają się wojnie i nie wspierają Ukraińców? W petersburskim areszcie od wiosny siedzi Sasza Skoczylenko – osoba LGBTQIA, której jedyną winą jest to, że na cennikach w supermarkecie napisała prawdę o wojnie. Cierpi na chorobę dwubiegunową, w areszcie z tego powo-

du urządzono dla niej tortury. Dla niej pani też nie ma współczucia? Czy ona będzie szła sama?

Jedną z niewielu grup politycznych, które do dziś pozostają aktywne w Rosji i które zwołują ludzi na akcje, jest Feministyczny Ruch Antywojenny. Często robią to w podziemiu, aby ich sieci nie zostały zniszczone przez rządowy aparat represji. Nie tylko organizują akcje, lecz także pomagają Ukrainkom i Ukraińcom wydostać się z obozów dla uchodźców, odzyskać dokumenty i wyjechać. Stanowią „niewidziany batalion” także dlatego, że Rosja to kraj patriarchalny. Pani też nie dostrzega tych ludzi bliskich pani ideowo? Mają iść same?

Są to przykłady najbardziej odważnych. Takich jak Skoczylenko są tysiące, mają sprawy karne. Piszą do nich listy, wspierają finansowo i moralnie setki tysięcy Rosjanek i Rosjan, których nie zawsze widzimy, bo Kreml świadomie zbudował wokół nich mur. I mimo wszystko, mimo spraw karnych za posty i nawet łajki w sieciach społecznościowych 20 milionów Rosjan i Rosjanek deklaruje w sondażach sprzeciw wobec wojny i Putina. Tak, to nie większość, i mamy świadomość ogromnej pracy przed nami. Niemniej, skreślając ich, gramy w grę Putina. Oni nie mogą iść sami.

Także tysiące Rosjanek i Rosjan w Polsce wspierają Ukrainę. Organizują akcje i protesty (na które każdego i każdą zapraszamy), pomoc dla osób uchodźczych z Ukrainy, zbiórki na pomoc humanitarną, leki i sprzęt. W tym także na sprzęt wojskowy, np. polskiego bayraktara. Nie ma ani jed-

nej (ani jednej!) osoby, która przyjechała do Polski z Rosji poprzez nasze Stowarzyszenie, która nie zaangażowałaby się w tę pomoc. Setki Rosjan i Rosjanek z całego świata pracowało i pracuje w punkcie pomocy na granicy polsko-ukraińskiej w Medyce, w Krakowie, w Warszawie nieprzerwanie od pierwszych dni pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę. Ten punkt działa pod biało-niebiesko-białą flagą, a dziesiątki tysięcy ludzi wspierają ich finansowo. Mają iść sami?

Takie grupy istnieją w różnych krajach świata, od Kanady przez Kirgizję do Nowej Zelandii. I w różnych krajach Rosjanie i Rosjanki czynnie wychodzą na protesty przeciwko wojnie, w tym przed placówkami dyplomatycznymi Rosji. Albo dołączają do protestów innych grup. Są to już dziesiątki tysięcy ludzi.

Można oczywiście zarzucać, że Rosjanie/Rosjanki robią niewiele lub źle, że nie zrobili czegoś wcześniej lub nie zajmą się Putinem teraz. Czy nie byłoby jednak bardziej produktywnie wspieranie ich, pomaganie w organizowaniu oporu wobec Putina, zamiast wchodzenia w dość putinowską argumentację: że urodzili się z niewłaściwym paszportem?

Spisany w poniedziałek chłopak miał najwyżej 25 lat. Czy on i jego rówieśnicy mieli wystarczająco dużo okazji, by pokonać Putina i jego koterię? Wsparcie Polski dla rosyjskiego społeczeństwa obywatelskiego ma również ogromne znaczenie i jest doceniane przez rosyjskie społeczeństwo obywatelskie. Polska jest jedną z liderów w UE, która zaczęła wydawać wizy humanitarne dla rosyj-

skich dysydentów/dysydentek (ponad 1000 wiz od lutego br.) i umożliwiła wielu z nich kontynuowanie pracy pomimo zniszczenia ich organizacji i społeczności w Rosji. I to ci ludzie, znani mi z imienia, nazwiska i biografii, przyszli w poniedziałek na demonstrację, na której pani przemawiała. Skąd pani, zresztą, ma informację o milionie tych, którzy uciekli przed mobilizacją do Europy Zachodniej? Najwięcej w ostatnich tygodniach wyjechało do Kazachstanu i Gruzji.

Wydaje się, że w dzisiejszej sytuacji liderzy i liderki publiczni, w tym także pani i ja, powinni czuć szczególną odpowiedzialność za każde słowo i działanie. Powinniśmy zwracać na siebie większą uwagę i postrzegać siebie nawzajem jako partnerów, a nie wrogów. Bo największym prezentem dla Putina jest odrzucenie uniwersalnych wartości i powrót do retoryki mrocznej przeszłości, zdominowanej przez nacjonalizmy, toksyczną wrogość i dyskryminację. Od pani i ode mnie zależy, czy w społeczeństwie zwyciężą rozum i humanizm, czy niekontrolowane emocje, które doprowadzają do chaosu.

Dlatego zapraszam panią do dyskusji. Spotkajmy się na forum publicznym i porozmawiajmy o tym, jak Rosjanie i Rosjanki mogą pokonać Putina. Jesteśmy naprawdę otwarci/otwarci i ciekawe/ciekawi pani propozycji. Jak może nam w tym pomóc solidarność i wsparcie Europejczyków, Europejek, Ukrainek i Ukraińców, w tym także pani.

Liczę na „Nigdy nie będziesz szła sama”, a nie „Wypierdalaj”. ●
Anastasiia Sergeeva
prezeska Stowarzyszenia „O Wolną Rosję”

Gościnne występy

Europejska bestia bez duszy

Olejnik



Unia Europejska wdarła się do naszego kraju w 2004 r., ale sądziliśmy, że jest to „przyjazne zwierzę”. Okazuje się, że to jest bestia, która chce pożreć nasz kraj, naszą tradycję, nasze wartości chrześcijańskie, co uświadamia nam Mateusz Morawiecki. Pan premier ma dużo wolnego czasu, nie ma kłopotów w Polsce, nie mamy problemów z węglem, więc postanowił wyskoczyć na zlot skrajnie prawicowych partii do Madrytu. Tam też objawił światu, że UE staje się ponadnarodową bestią, bez duszy. A przecież my jesteśmy chrześcijanami.

Pan premier walczy o wartości niczym Władimir Putin, który po aneksji ziem ukraińskich zaczął bredzić, że broni Rosji przed Zachodem, a dzieci przed zmianą płci i przed tym, żeby zamiast mamy, taty był rodzic jeden, dwa, a nawet trzy. Jego telewizja pokazuje Rosjanom spoty, co się może z nimi stać, kiedy opuszczą Rosję: nie będą mogli jeść mięsa, atakowana będzie tradycyjna rodzina, no i na dodatek będą dyskryminowani przez czarnoskórych.

Jarosław Kaczyński też walczy o to, żeby rodzina to byli mama, tata i dziecko, jak to mówi prezes, „daj Boże”. Pan prezes martwi się, że ktoś jest najpierw Zosią, a już wieczorem jest Władysławem.

Ta wojna kulturowa łączy tych panów.

Prezes Kaczyński jest the best. Tak stwierdził ostatnio w Płocku jeden z wyborców. Debeściarski prezes pozwała nam palić węglem bru-

natnym, obiecuje odkupienie sieci sklepów Żabka. Ale na tych jego spotkaniach jakoś nie padają trudne pytania dotyczące pieniędzy z Brukseli, nie padają pytania o to, dlaczego mają być nakładane nowe podatki na przedsiębiorców.

A przede wszystkim nie ma pytań personalnych. Nikt nie zapytał, co takiego się stało, że Marek Kuchciński został szefem kancelarii premiera, choć musiał w niesławie odejść z funkcji marszałka Sejmu. Kaczyński

Kaczyński i Morawiecki walczą o wartości niczym Władimir Putin, który po aneksji ziem ukraińskich zaczął bredzić, że broni Rosji przed Zachodem, a dzieci przed zmianą płci

bronil go wtedy, mówiąc, że nie zlał mała prawa, ale on, prezes PiS, słucha Polaków. Najwyraźniej teraz Polacy podpowiedzieli cichutko Jarosławowi Kaczyńskiemu, że marszałek może powrócić.

Kuchciński, ostatnio pytany przez dziennikarzy o loty z rodziną, raczył odpowiedzieć: przecież to nie było zakazane, a w ogóle to pytajcie Tuska o loty samolotem. Wiadac żadna kompromitacja nie stanowi przeszkody w powrotach do rządu.

Czy nadejdą czasy, kiedy te panie i ci panowie zostaną rozliczeni z afer, marnotrawstwa pieniędzy publicznych? Czy uda się kiedyś sprawdzić, jak wypływały pieniądze z budżetu państwa do różnych fundacyjek?

Może kiedyś, ale na razie mamy walkę ze zgniłym Zachodem, który próbuje nam narzucić swoje idee. ●
Monika Olejnik

„Na oczach wszystkich” Katarzyny Włodkowskiej

WIĘCEJ NIŻ
„DOM ZŁY”

Reportaż o tak drastycznej sprawie łatwo mógł zmienić się w pornografię przemocy. Katarzyna Włodkowska nie wpadła w tę pułapkę. I napisała książkę wybitną.

Emilia Dłużewska

Dziewiętnastego czerwca 2017 r. reporterka „Wyborczej” Katarzyna Włodkowska opublikowała w „Dużym Formacie” tekst „Dom zły”. Opisała w nim, jak mieszkanie kaszubskiej wsi Mariusz Sz. przez niemal dwa lata więził w piwnicy swoją żonę Ewę. Głodził ją, straszał, stosował przemoc, w tym seksualną. Pozwalał na to też innym mężczyznom. Na wszystko kazał patrzeć córce, kilkulatniej Alicji.

W 2010 r. kobieta odważyła się uciec oprawcy i opowiedzieć o piekle, przez które przeszła. Ale państwo jej nie uwierzyło. Prokuratura dwukrotnie umorzyła sprawę, powołując się na zeznania rodziny i znajomych Mariusza Sz. oraz raporty pracownicy opieki społecznej, która – jak się później okazało – nigdy nie odwiedziła domu Ewy.

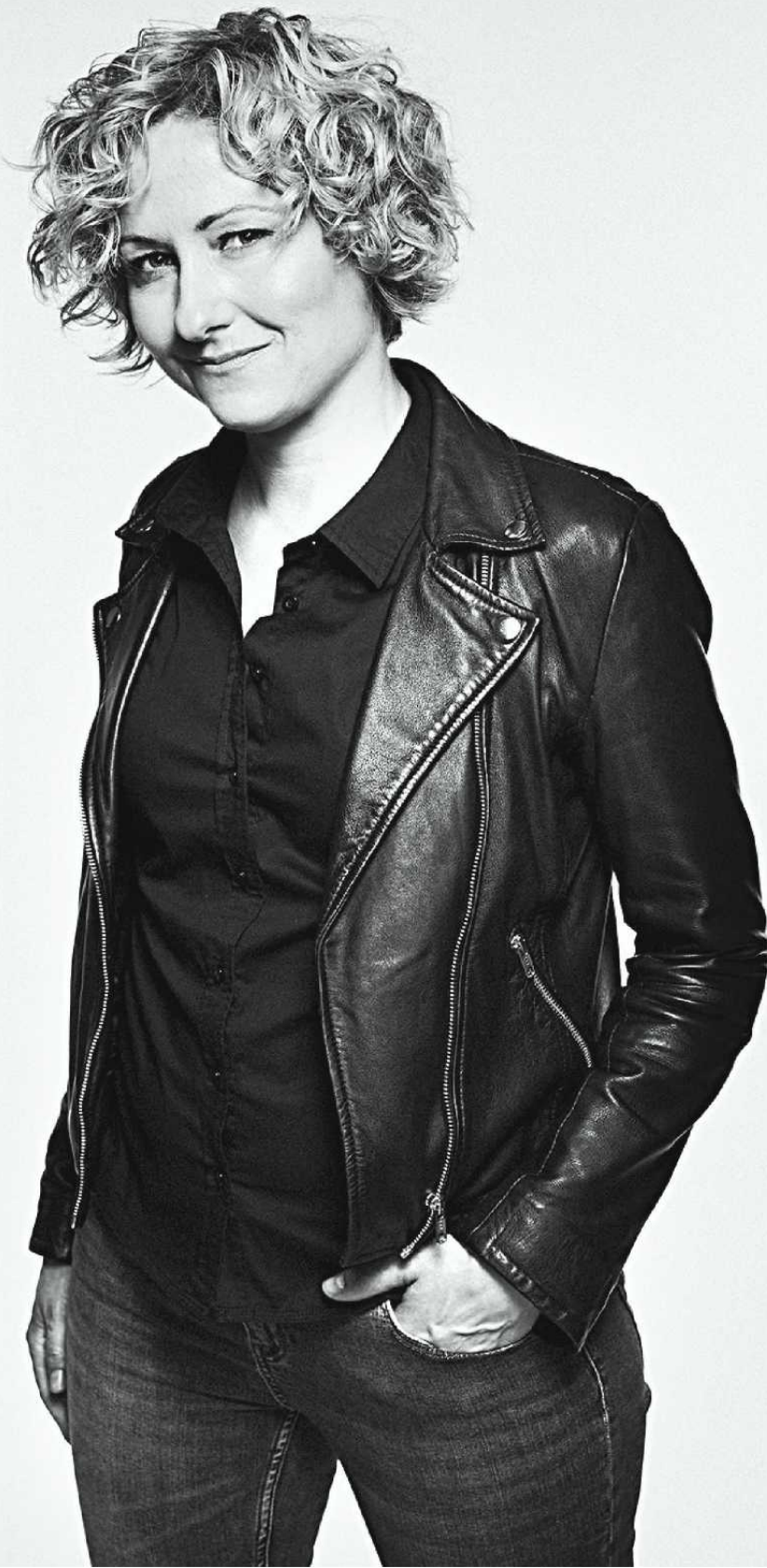
Od tych wydarzeń wychodzi Włodkowska w książce reporterskiej „Na oczach wszystkich”, która ukazała się 28 września, ponad pięć lat po publikacji pierwszego tekstu o Ewie.

Z rynkowego punktu widzenia tak długa przerwa nie ma sensu. Owszem, „Dom zły” odbił się głośnie echem, a Włodkowska dostała za niego wiele nagród – z Grand Press za najlepszy reportaż na czele. Jednak nawet tak głośne sprawy żyją krótko – ich miejsce szybko zajmują kolejne historie. Im więcej czasu mija od publikacji tekstu, tym mniej osób sięgnie po reportaż o „polskim Fritzlu”.

Na szczęście Włodkowska nie ogłąda się na rynek. A „Na oczach wszystkich” nie jest historią „polskiego Fritzla” ani nawet jego ofiar. To opowieść o mechanizmach, konsekwencjach i zbiorowym wyparciu przemocy.

Z CZEGO WYRASTA
PRZEMOC

Za każdym razem, gdy media nagłośnią podobną sprawę, jak refren powracają pytania: Jak to możliwe? Jak

Katarzyna
Włodkowska

Na oczach wszystkich
Wielka Litera
2022

to możliwe, że nikt niczego nie zauważył? Jak to możliwe, że służby zawiodły? Jak to możliwe, że ofiara nie próbowała się bronić? I wreszcie – jak to możliwe, że człowiek zrobił coś takiego drugiemu człowiekowi?

Przywykliśmy traktować te pytania jako retoryczne. Nie Włodkowska. W „Na oczach wszystkich” reporterka przygląda się każdemu z nich, szukając odpowiedzi na wielu poziomach. Śledzi historię Ewy i Mariusza, ich rodzin i społeczności. Rozmawia ze specjalistami od traumy i PTSD, czyta, jak na przemoc reagują dzieci, idzie na wykłady z psychologii, by zrozumieć, dlaczego zwykle metody przesłuchania nie działają w przy-

Autorka punktuje błędy systemu, ale unika wskazywania palcem winnych. Zamiast wydawać wyroki, pokazuje fakty i szwankujące mechanizmy. Co niezwykle cenne, przygląda się też sobie

padku ofiar gwałtów. Prześwietla patologie systemu, przez które sprawę Ewy prowadziła niedoświadczona asesorka, a opiekunka społeczna pisała raporty zza biurka. Administracyjne niuanse i naukowe badania opisuje tak, że czyta się je z zapartym tchem.

Dużą część swojej książki poświęca Kaszubom: ich trudnej historii, wojennej i powojennej traumie. Portretuje niewielką, zamkniętą społeczność, w którą wpisana jest – uzasadniona – nieufność w stosunku do ludzi „z zewnątrz”. Ta nieufność przekłada się na patologicznie bliskie więzi między mieszkańcami regionu, rodzinne powiązania między przemocowcami i pracownikami instytucji, które powinny przemocę zapobiegać, wreszcie znową milczenia, z której niezwykle trudno się wyłamać.

CZY „POLSKICH
FRITZLÓW”
MOŻE BYĆ WIĘCEJ?

Koszmar, który spotkał Ewę, mógł się wydarzyć w wielu innych miejscach. „Na oczach wszystkich” pokazuje, jak wiele okoliczności zbiegło się, powodując, że wydarzył się właśnie tam i właśnie wtedy. Ale też, jak bardzo nie umieliśmy mu zapobiec.

I nadal nie umiemy. To najbardziej przerażająca konstatacja z lektury książki Włodkowskiej. Nie dlatego, że brakuje nam wiedzy. Badania psychologiczne dotyczące traumy, standardy pozwalające przesłuchiwać i rozumieć osoby skrzywdzone, specyfika przemocy w zamkniętych społecznościach – to wszystko wiedza, którą dysponujemy od lat. Tyle że na nic się to nie zda, póki nie przekłada się ona na konkretne rozwiązania systemowe. I dopóki jako społeczeństwo nie wykształcimy uważności i wrażliwości pozwalających dostrzec cudzą krzywdę.

Gorzki jest też epilog historii „polskiego Fritzla”. Choć ostatecznie Mariusz Sz. i dwóch jego braci zostało skazanych, nie wszystkich sprawców udało się ukarać. Ewa i jej córki profesjonalną pomoc dostały dzięki czytelnikom, którzy poruszeni ich historią zebrali pieniądze na leczenie. Państwo zawiodło je po raz kolejny.

Włodkowska punktuje błędy systemu, ale unika wskazywania palcem winnych. Zamiast wydawać wyroki, pokazuje fakty i szwankujące mechanizmy. Co niezwykle cenne, przygląda się też sobie. Historię Ewy opisywała jako reporterka z 15-letnim doświadczeniem, a i tak obcowanie z cudzą traumą odbiło się na niej. Píše wprost: początkujący reporterzy często wysyłani są do strauatyzowanych ludzi bez przygotowania, na żywioł, ucząc się po drodze. Pół biedy, jeśli taka nauka odbija się na jakości reportażu. Gorzej, gdy szkodzi reporterowi. Jeszcze gorzej, gdy robi krzywdę jego bohaterom.

Gdyby kiedyś powstał kurs dla reporterów piszących o przemoc, w jego programie obowiązkowo powinno się znaleźć „Na oczach wszystkich”. Opisuując tak koszmarną sprawę, łatwo niechcący zmienić ją w pornografię przemocy, skupić się na drastycznych szczegółach, popaść w sensacyjny ton. Włodkowskiej udało się uniknąć tej pułapki. Nie tylko nie umniejsza cierpienia ofiar, ale też nim nie epatuje. Jej reportaż jest lekturą trudną i bolesną, ale nie mam wątpliwości, że bardzo potrzebna. ●

O Mironie Białoszewskim w Muzeum Literatury

Rapowanie na Saskiej Kępie

Jeśli spodziewacie się soczystej anegdoty z życia poety albo zdjęcia Białoszewskiego z obowiązkowym papierosem, to srogo się tu zawiedziecie. Są za to rękopisy i nagrania wybrane przez Wojciecha Bąkowskiego.

Magdalena Dubrowska

Małutka ekspozycja w warszawskim Muzeum Literatury sama w sobie jest swego rodzaju instalacją artystyczną. Co ciekawe, na tak małej przestrzeni udało się pomieścić twórczość trzech artystów: Mirona Białoszewskiego, Wojciecha Bąkowskiego i Józefa Czapskiego.

Punktem wyjścia i głównym bohaterem jest jednak Białoszewski, a okazją – Rok Białoszewskiego i setna rocznica urodzin poety, który przyszedł na świat w 1922 r., a zmarł przedwcześnie na serce w 1983 r. Na wystawie w gablotkach leżą rękopisy wierszy, w tym preparaty anatomiczne tej Białoszewskiej frazy, która pozbawiona powłoki druku odsłania przed nami swoje wnętrze. To wszystko jakieś takie prywatne, wzruszające: okrągłe pismo, skreślenia i podkreślenia, rozmazany tusz z długopisu.

Do tego jeszcze z głośników płynie głos Białoszewskiego – osobliwy dyszkant na granicy hysterii i szeptu. Poeta miał zdaje się obsesję na punkcie nagrywania siebie i swojej twórczości. Od 1965 r., kiedy kupił sobie pierwszy magnetofon szpulowy, nie rozstawał się z rejestratorami dźwięku. Pozostawił 80 godzin nagrań – własnych wierszy, próz, sztuk teatralnych, ale też Mickiewicza,łowackiego, Norwida, psalmów. Niektórzy określają go mianem prekursora poezji dźwiękowej

i właśnie badacz tej poezji Maciej Byliniak dotarł do zdigitalizowanych nagrań Białoszewskiego przechowywanych w Muzeum Literatury i w 2013 r. upublicznił je w postaci wydanej nakładem Bolt Records sześciopłytywowej kompilacji „Białoszewski do słuchu”.

A teraz na potrzeby wystawy selekcji tych materiałów dokonał Wojciech Bąkowski, artysta wizualny, muzyk i poeta znany z projektów, takich jak Kot, Niwea i Gerda, który jest też zafascynowany twórczością i postacią Białoszewskiego. Bąkowski wybrał też pokazywane w muzeum rękopisy, a wystawę otwiera jego rzeźba, której tytuł – fragment wiersza Białoszewskiego – jest też tytułem całej ekspozycji: „Patyk, na który nawija się niebo”.

BLOKOWE LIBRETTO

Większość prezentowanej na wystawie twórczości pochodzi z czasu, kiedy w 1975 r. Białoszewski przeprowadził się do nowo wybudowanego wieżowca na tzw. Chamowie. Tak starzy mieszkańcy nobliwej Saskiej Kępy i jej modernistycznych willi określali nowe osiedle i napływowych mieszkańców. Poeta opisał przeprowadzkę i pierwszy rok życia w bloku na Lizbońskiej, m.in. w prozatorskich zapiskach, które ukazały się właśnie pod tytułem „Chamowo”. Ten czas okazał się dla Białoszewskiego bardzo twórczy – po okresie niepisania i dochodzenia do siebie po pierwszym zawale serca – w nowym miejscu poeta zaczął znowu dużo pisać. I nagrywać. A ten ostatni etap twórczości to doniesienia z granicy między jawą i snem, opisy powidoków miejskich krajobrazów i marzeń sennych, wizji, nocnych spacerów



• Portret Białoszewskiego autorstwa Józefa Czapskiego, który można oglądać na wystawie w Muzeum Literatury

po moście Łazienkowskim, rwanie polnych kwiatów nad Wisłą. „Widać całą Warszawę i Pragę. Kamieniołomy miasta. Nad tym wszystkim półzanurzone w chmurach, wiszące słońce. Czerwone. Kawalki mostów, pociągi, wieżowce nad wieżowcami, niezwykle przekłockowywania szarości” – pisał poeta w „Chamowie”.

Ktoś mógłby się pokusić o tezę, że autor przekuwający swoje obserwacje z klatki schodowej w twórczość poetycką był prekursorem polskiego hip-hopu, zwłaszcza że swoje wersy nagrywał na magnetofon zupełnie jak 20 lat później Tede na Służewie czy Ma-

gik w Bogucicach (w dodatku też na 9. piętrze). I jeśli dobrze poszukać, okaże się, że ktoś już taką tezę postawił. A mianowicie Tadeusz Sobolewski, krytyk filmowy, przyjaciel Białoszewskiego i znawca jego twórczości, który w jednym z artykułów pisał tak: „Fragmenty prozy i poezji układają się w blokowe libretto, głos Białoszewskiego, jego „rap”, tworzy transowy ciąg: »sufit puknął – stuknął – jak się rozhebluje – serce w skok – za oknem rusztowania – na rusztowaniach skwar – wieczór słodki – leje się z nieba – z księżycą – chcę popatrzeć – a hałasy – z dołu z boku z góry – wrzaski – radia – pocieranie glaspapierem – uciekam na radość«”.

ZDEWASTOWANA RZEŻBA

Różnica jest oczywiście taka, że Białoszewski nie urodził się i nie wychował na osiedlu z wielkiej płyty. W mrówkowcu na Lizbońskiej zamieszkał, gdy miał 50 lat. Za to w otoczeniu bloków wychował się Wojciech Bąkowski. A jego rzeźba, którą oglądać możemy

w Muzeum Literatury, powstała trzy lata temu z okazji Spotkań Mironologicznych organizowanych przez Fundację im. Mirona Białoszewskiego w tym samym bloku na Chamowie, w którym mieszkał Białoszewski. Konkretnie w korytarzu na II. piętrze tego bloku.

– To był zwykły, techniczny korytarz łączący wszystkie klatki budynku na ostatnim piętrze, ale Białoszewski traktował go jako swoją świątynię – opowiada Bąkowski. – Wchodził na taborety, wykręcał żarówkę, ustawiał świeczki i chodził w tę i z powrotem, wprowadzając się w trans, który umożliwiał mu pisanie wierszy. W 2019 r. stworzyłem w tym miejscu rzeźbę, która była takim sztucznym widokiem z okna. Jednak rzeźba została zniszczona przez sąsiadów.

A zatem praca, którą możemy obejrzeć w Muzeum Literatury, jest rekonstrukcją tamtej zdewastowanej na Chamowie rzeźby.

Wystawę w Muzeum Literatury zamykają dwa rysunki autorstwa Józefa Czapskiego, malarza i pisarza, współtwórcy Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte i jednego z najważniejszych autorów paryskiej „Kultury”. Białoszewski odwiedzał Czapskiego w Paryżu pod koniec lat 50. XX w. Dwa niemal identyczne portrety pochodzą z 1959 r. Jak głosi opowieść, Białoszewski przyszedł do mieszkania Czapskiego bardzo zmęczony, usiadł w fotelu i zapalił papierosa. Czapski puścił nagranie Mozarta, poeta się zasluchał, odchylił głowę, a wtedy malarz uwiecznił go w tej pozycji. ●

„Patyk, na który nawija się niebo. O Mironie Białoszewskim” – Muzeum Literatury, rynek Starego Miasta 20, Warszawa. Wystawa czynna do 22 stycznia 2023 r.

FOT. ADAM STERPIEN / AGENCIA WYBORCZA.PL

WATER BY
ARTYSTYCZNA PODRÓŻ

ERGO
HESTIA

MYSIA 3.

WYSTAWA FINALOWA
15-16.10.2022, MYSIA 3

wstęp wolny

WATER

Niezwykłym eksperymentem opisanym w periodyku „Neuron” naukowcy definiują inteligencję i otwierają drzwi świadomości. Swoją biologiczno-komputerową hybrydę nazwali „DishBrain” – mózgiem na szalce. Równie szokujące wieści przynosi najnowsze „Nature”.

Tomasz Ulanowski

Telewizyjny ping-pong był jedną z pierwszych gier wideo, które dotarły do prywatnych polskich domów w ponurych latach 80. ub. wieku. Jako dzieci chodziliśmy, oczywiście, do salonów gry, w których za z trudem odłożone złotówki rozładowywaliśmy emocje na importowanych z Zachodu błyszczących, kolorowych maszynach. Ale urządzenie, które można było podłączyć do telewizora (kineskopowego) i zagrać w domu (prawie za darmo), było ekscytującym przełomem. Nie zrażał nas nawet czarno-biały obraz.

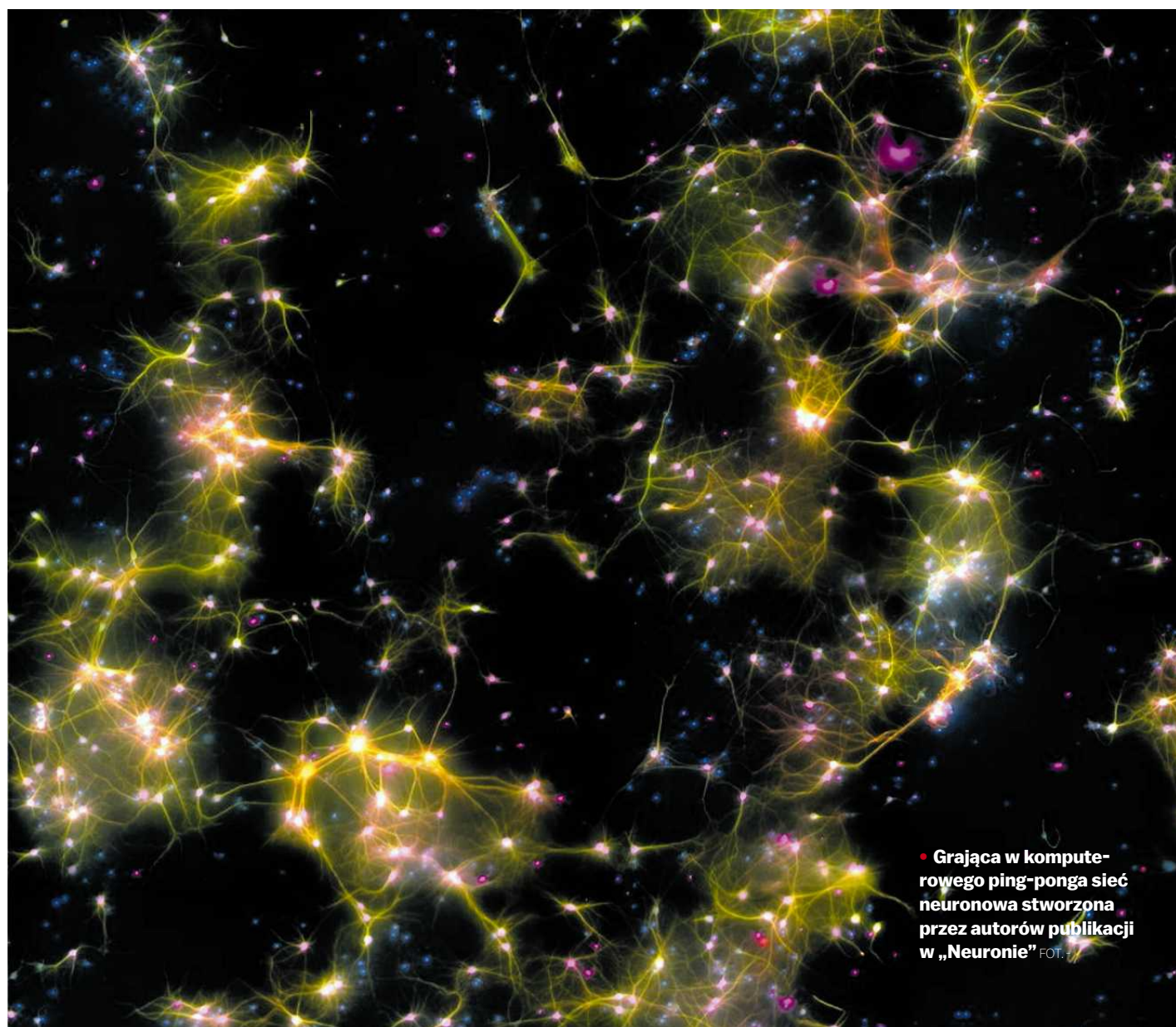
Gra jest prościutka. Po ekranie wędruje biała piłeczka, którą odbija się za pomocą przesuwnej i naśladowanej raketką białej linii – lub dwóch, jeśli w grze uczestniczą dwie osoby.

Telewizyjny ping-pong nie jest może tak ekscytujący jak ten odgrywany w tzw. realu. Ale był emocjonujący – tym bardziej że powoli otwierał przed nami wrota niesamowitości przyszłych gier komputerowych. Przez ostatnie 40 lat te gry i cały komputerowy świat dokonały rewolucji w naszym życiu.

Publikacja, która ukazuje się w najnowszym wydaniu „Neuronu”, zapowiada kolejną cyfrową rewolucję. Naukowcy z Australii, Wielkiej Brytanii i Kanady opowiadają w niej o tym, jak połączyli w jedno komputerowy hardware, software oraz biologiczny wetware – czyli komórki nerwowe.

WYSTARCZYŁ MIESIĄC

Swoją hybrydę nazwali „DishBrain” – mózgiem na szalce (która jest de facto metalową siatką podłączoną do gniazdka elektrycznego i komputera). Do jego budowy wykorzystali ledwie kilkaset tysięcy mysich i ludzkich neuronów. Te pierwsze pobrali z mysich mózgów, a te drugie wyhodowali z ludzkich pluripotencjalnych komórek macierzystych (potrafiących przekształcić się w każdą specjalistyczną komórkę).



• Grająca w komputerowego ping-ponga sieć neuronowa stworzona przez autorów publikacji w „Neuronie” FOT.

Ludzkie i mysie neurony nauczyły się grać w ping-ponga

INTELIGENCJA NA SZALCE

Umieszczając je na siatce elektrod, stworzyli więc maleńki i prosty model mózgu. Dla porównania, ten prawdziwie ludzki jest złożony z 86 mld neuronów tworzących wyspecjalizowane rejony.

Zbliżone eksperymenty już wykonywano. Uczni badali aktywność neuronów podłączonych do elektrod. Tym razem jednak po raz pierwszy udokumentowali przepływ informacji także w drugą stronę – ukierunkowaną stymulację wyizolowanych komórek nerwowych.

Badacze piszą, że ich neurony potrzebowały tylko blisko miesiąca, żeby za pomo-

cą swoich aksonów i dendrytów połączyć się ze sobą w sieć. Samorzutnie stworzyły więc na elektrycznej siatce zestaw bramek logicznych – w świecie komputerowym ich uproszczonym modelem są tranzystory.

A ponieważ neurony porozumiewają się ze sobą zarówno chemicznie (za pomocą produkowanych przez mózg hormonów zwanych neuroprzekaźnikami), jak i elektrycznie, dzięki siatce elektrod, na której je umieszczono, mogły się kontaktować również z komputerem.

Pytanie, które postawili przed sobą autorzy eksperymentu, brzmiało: czy stworzo-

na przez nich sieć neuronowa (wetware) będzie w stanie nie tylko skomunikować się z komputerowym software'em, ale też nauczyć się go kontrolować?

Do zadania, które miało odpowiedzieć na to pytanie, wybrali właśnie komputerowego ping-ponga.

Za pomocą impulsów elektrycznych o różnym napięciu i częstotliwości wysyłanych do wszystkich elektrod albo losowo tylko do niektórych komputer informował sieć neuronową, czy poruszająca się na ekranie piłeczka trafiała w raketkę, czy w ścianę. Wysyłając podobne sy-

Jak dbać o relacje w rodzinie i w pracy?

PARTNERZY:

wyborcza.pl/tydzienzdrowiapsychicznego

gnały, DishBrain mógł kierować raketką, by przechwycić piłeczkę. Jeśli mu się to nie udało, komputer wysyłał mu określoną elektryczną informację zwrotną.

Naukowcy, oczywiście, wszystko podglądali, monitorując impulsy elektryczne wędrujące pomiędzy wetware’em a hardware’em. Widzieli więc, jak mózg na szalce gra w komputerowego ping-ponga.

Bo zarówno sieć ludzkich, jak i mysich neuronów szybko nauczyła się tej gry. Wystarczyło jej ledwie pięć minut.

Dowodem na to była także grupa kontrolna – czyli sieci neuronowe, które nie dostawały informacji zwrotnej o nietrafieniu w piłeczkę. One nie nauczyły się grać w ping-ponga, a ich trafienia i nietrafienia były zupełnie losowe.

Wniosek?

Nawet niewielka sieć neuronów potrafi w zaskakujący sposób reagować na zmiany otaczającego go środowiska – w tym wypadku programu komputerowego.

Jak nazwać takie celowe działanie?

BYT CZY NIE BYT? OTO JEST PYTANIE

W tym samym czasie co publikacja w „Neuronie” w najnowszym „Nature” ukazuje się równie szokująca praca innej grupy badawczej. Otóż naukowcy ze Szwajcarii i USA wyhodowali z ludzkich komórek macierzystych neurony spontanicznie grupujące się w mózgową organoidę (uproszczony i miniaturowy model mózgu), a potem wszczepili tę organoidę do mózgów szczurów.

Teraz uwaga: wszczepiona szczurom ludzka sieć neuronów podjęła pracę i wpłynęła na ich zachowania.

Autorzy publikacji mają na to trzy dowody:

- po pierwsze, oznaczyli ludzkie neurony znacznikiem fluorescencyjnym, dzięki czemu mogli podejrzec ich integrację ze szczurzym mózgiem (zdjęcie obok);
- po drugie, kiedy drażnili szczurze wibrysy (wąsy, czyli włosy czuciowe – mają je także inne ssaki, w tym koty czy psy, a także foki), wszczepione ludzkie mózgowie organoidy reagowały aktywnością;
- po trzecie, badacze wyhodowali je m.in. z komórek pobranych od pacjentów chorujących na syndrom Timothy’ego, czyli genetyczne zaburzenie rytmu serca (kontrolowanego przez mózg). Okazało się, że ludzkie organoidy wpłynęły na pracę szczurzych serc.

Z organoidami – wyhodowanymi najczęściej z komórek macierzystych miniaturowymi narządami – od kilku lat wiąże się duże nadzieje. Naukowcy chcieliby badać na nich różne choroby, a w przyszłości być może nauczyć się hodować dojrzałe narządy. Najnowsza publikacja w „Nature” pokazuje, że te nadzieje nie są płonne.

Jednak już lata temu hodowała mózgowych organoidów skłoniła samych naukowców do postawienia ważnych pytań etycznych.

Najważniejsze z nich: czy sieć ludzkich neuronów wyhodowana w laboratorium może doświadczać emocji i być świadoma, a więc zasługiwać na taką samą ochronę jak człowiek?

To pytanie nadal nie doczekało się odpowiedzi.

Najnowsze eksperymenty dobitnie pokazują, że warto się nad nią poważnie zastanowić. Badacze coraz śmielej eksperymentują bowiem z podłączaniem wyhodowanych przez siebie sieci neuronowych do zewnętrznego środowiska.

Pierwsze mózgowie organoidy trwały w totalnej izolacji od otoczenia – nie było więc mowy o żadnym zmyslowym podglądaniu świata. Potem naukowcy pozwolili im rozwinąć załączki oczu. Teraz nie tylko wszczepili je szczurom, ale także podłączyli do komputera.

UCZUCIA SIECI NEURONOWYCH

Spróbujmy się zastanowić, co już wynika z opisanych wyżej eksperymentów.

A więc ponownie: jak nazwać celowe działanie sieci neuronowej, która nauczyła się grać w komputerowego ping-ponga? Czy jest to już inteligencja?

Na pewno można mówić o zmysłowości – przekonują autorzy publikacji w „Neuronie”. W końcu ich wetware odbierał z komputera informacje o otoczeniu (położeniu piłeczki).

Ale to nie wszystko – dostosowując się do komputerowego środowiska, sieć neuronowa zaczęła brać aktywny udział w toczonych w nim grze. – I odbijając piłeczkę, skutecznie próbowała to środowisko uprządkować – przekonuje główny autor publikacji Brett J. Kagan z firmy Cortical Labs w Melbourne.

A dostosowywanie się do środowiska i jego opanowywanie to już przecież przejaw inteligencji.

W książce „How to Be Animal. A New History of What it Means to Be Human”

Z pomocą impulsów elektrycznych o różnym napięciu i częstotliwości wysyłanych do wszystkich elektrod albo losowo tylko do niektórych komputer informował sieć neuronową, czy poruszająca się na ekranie piłeczka trafiła w raketkę, czy w ścianę

Badacze coraz śmielej eksperymentują z podłączaniem wyhodowanych przez siebie sieci neuronowych do zewnętrznego środowiska

(Jak być zwierzęciem. Nowa historia tego, co to znaczy być człowiekiem) różnice pomiędzy inteligencją, świadomością i samoświadomością eleganco wyjaśnia Melanie Challenger. Cytując kolumbijskiego neurologa Rodolfa Llinasa, pisze, że inteligencja to zdolność (świadoma bądź nie) zastosowania własnych umiejętności i wiedzy w zmaganiach ze środowiskiem – ma ją więc każda żywa komórka, w tym neuron.

Z kolei świadomość to zdawanie sobie sprawy z otoczenia i odpowiadanie na jego warunki. A samoświadomość to zrozumienie, że jest się osobą, która to wszystko przeżywa.

Czy więc połączone ze światem zewnętrznym mózgowie organoidy są świadome? Czy mają emocje (mieralne fizjologiczne lub nerwowe stany, które często prowokują zwierzęta do konkretnych zachowań)? A może mają też uczucia (osobiste stany świadomości, które niekoniecznie da się zawsze zaobserwować)?

– Nasze badanie dotyka fundamentów nie tylko człowieczeństwa, ale także tego, co to znaczy być żywą i inteligentną isto-

tą, która swoimi zmysłami odbiera i analizuje informacje o wciąż zmieniającym się, dynamicznym świecie – podsumowuje Kagan.

NA ZDROWIE!

Inna wielka niewiadoma dotyczy przyszłości i dalszych prób połączenia biologii z technologią. Nad bardziej bezpośrednim podłączeniem świata komputerów do ludzkiego mózgu pracuje m.in. firma Neuralink Elona Muska.

Na razie udało jej się zachipować mózgi makaka i świni.

Przeszło dekadę temu o eksperymentach z podłączaniem własnego mózgu i cudzych neuronów do komputera i prostych maszyn opowiadał „Wyborczej” brytyjski cybernetyk prof. Kevin Warwick.

– W jednym z eksperymentów, które tu prowadzimy, hodujemy w szalce komórki nerwowe, które potem łączymy z zabawkowym robotem – relacjonował uczyony. – I one uczą się kontrolować tego robota. Chodzi oczywiście o bardzo proste, podstawowe odruchy, np. chodzenie. Podłączyliśmy mu sonar, ten sam, z którego ja korzystałem, i dzięki niemu robot nie zderza się z otaczającymi go przedmiotami. Martwię się trochę, że nie damy mu wystarczającej ilości bodźców, musimy pomyśleć o czymś dodatkowym, żeby się nie nudził, np. o dźwiękach.

A skąd macie te komórki nerwowe?

– To są albo neurony szczurze, albo ludzkie, które kupiliśmy w USA.

– Ludzkie?

– Tak, nie wiem, skąd pochodzą, ale podejrzewam, że pobrano je po zabiegach aborcji.

– I nie ma pan żadnych mieszanych uczuć z tym związanych? Przecież tworzyć cyborga, tyle że na odwrót. Ludzki mózg kontroluje ciało robota.

– Bez przesady z tym mózgiem. To ledwie 100 tys. neuronów – mówił uczony.

Przyznaję, że nie do końca wierzyłem wtedy w jego opowieści. Tym bardziej że nie natknąłem się na żadną publikację z tego eksperymentu.

Dzisiaj wygląda jednak na to, że „ledwie” nie jest już wystarczającą wymówką.

Eksperymenty idą bowiem coraz dalej. Właściciele DishBraina chcą teraz sprawdzić, jak zareaguje on na leki i... alkohol. Czy „po pijaku” wciąż będzie w stanie grać w komputerowego ping-ponga? ●

Starosta Koszaliński

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w województwie zachodniopomorskim, powiecie koszalińskim, w miejscowości Mielno, oznaczonej ewidencyjnie jako działka nr 711/72 o pow. 0,1969 ha w obrębie Mielno, dla której w Sądzie Rejonowym w Koszalinie prowadzona jest księga wieczysta nr K01K/00023381/5.

Nieruchomość objęta przetargiem stanowi własność Gminy Mielno i pozostaje w użytkowaniu wieczystym Skarbu Państwa. Okres użytkowania wieczystego do dnia 14.12.2088 roku.

Cena wywoławcza prawa użytkowania wieczystego nieruchomości: **510 000,00 zł** (słownie: pięćset dziesięć tysięcy złotych 00/100).

Sprzedaż zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022 r. poz. 931 z późn. zm.)

Wysokość wadium – **50 000, 00 zł**. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium najpóźniej do dnia **15 grudnia 2022** r. włącznie, przelewem bankowym środków pieniężnych lub gotówką na rachunek Starostwa Powiatowego w Koszalinie: Bank PKO BP Nr: 69 1020 2791 0000 7502 0312 0763, w tytule podając numer działki.

Przetarg zostanie przeprowadzony w dniu 19 grudnia 2022 r. o godz. 11.00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Koszalinie, ul. Raclawicka 13 p. 409 (IV piętro).

Nieruchomość oznaczona jako działka nr 711/72 ob. Mielno nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z obowiązującym Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Mielno zatwierdzonym uchwałą nr XLIV/459/10 Rady Gminy Mielno z dnia 27.04.2010 r. działka nr 711/72 położona jest w obszarze elementarnym oznaczonym jako **III.MU2-s – tereny zabudowy mieszkaniowo-usługowej średnio intensywnej**.

Dodatkowe informacje :

- Wysokość opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego wnoszonej na rzecz właściciela wynosi aktualnie – 3388,06 zł.
- Opłata roczna podlega aktualizacji zgodnie z art. 77 i 78 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami.
- Aktualna wysokość stawki procentowej opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego – 1%.
- Termin wnoszenia opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego – do 31 marca, płatna każdego roku

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Koszalinie oraz opublikowano w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Koszalinie oraz na stronie internetowej Powiatu Koszalińskiego www.powiat.koszalin.pl.

Informacje na temat przetargu można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Koszalinie, ul. Raclawicka 13, pok. 326, tel. 94 7140 176.

OGŁOSZENIE 34210613

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI W DOSKONAŁEJ LOKALIZACJI W KOŁOBRZEGU

PREZYDENT MIASTA KOŁOBRZEG

ogłasza I przetargi ustne nieograniczone na zbycie prawa
własności nieruchomości położonych w Kołobrzegu

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

Nieruchomość niezabudowana nr 122/13 obr. 18 o pow. 0,3103 ha, KW KO1L/00031787/1, położona przy ul. Żurawiej. Cena wywoławcza 1.900.000,- zł brutto (w tym VAT 23 %); wadium 190.000,- zł Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego: U13 – teren zabudowy usługowej; zasady zagospodarowania: budynki usługowe (w tym usług związanych z handlem i gastronomią), dopuszcza się: w zakresie usług handlu powierzchnię sprzedaży nie większą niż 2000 m².	Nieruchomość niezabudowana nr 436/4 obr. 16 o pow. 0,2463 ha, KW KO1L/00037555/8, położona przy ul. 6 Dywizji Piechoty. Cena wywoławcza 1.610.000,- zł brutto (w tym VAT 23 %); wadium 160.000,- zł Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego: U33 – teren zabudowy usługowej; zasady zagospodarowania: budynki usługowe (w tym usług związanych z handlem i gastronomią), dopuszcza się: w zakresie usług handlu powierzchnię sprzedaży nie większą niż 2000 m².
Przetargi odbędą się w dniu 16 grudnia 2022 roku w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Kołobrzegu, ul. Ratuszowa 13 o godzinie 11.00	
Ogłoszenie o przetargach zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń usytuowanych na budynku Urzędu Miasta Kołobrzeg, ul. Ratuszowa 13 oraz w budynku – korytarz, III piętro i opublikowane na stronie internetowej pod adresem www.kolobrzeg.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kołobrzeg	
Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Urzędzie Miasta Kołobrzeg ul. Ratuszowa 13, pokój 303, tel. 94 35 515 62, e-mail: e.pyjek@um.kolobrzeg.pl	

OGŁOSZENIE 34210752



OGŁOSZENIE

Na podstawie przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j.: Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 ze zm.) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j.: Dz. U. z 2021 r., poz. 2213)

Burmistrz Wolina

ogłasza trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonych w obrębie ewidencyjnym 0002 Wolin (gmina Wolin), przeznaczonych pod teren zabudowy usługowej wraz z ciągiem pieszym ogólnodostępnym w formie alei oraz terenem parkingu.

dla których Sąd Rejonowy w Kamieniu Pomorskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SZ1K/00033419/5 oraz SZ1K/00033418/8:

● Działka nr 309 o powierzchni 0,0739 ha	– Cena wywoławcza: 747.000,00 zł (siedemset czterdzieści siedem tysięcy złotych)
● Działka nr 310 o powierzchni 0,4238 ha	
● Działka nr 306 o powierzchni 0,1121 ha	– Cena wywoławcza: 780.000,00 zł (siedemset osiemdziesiąt tysięcy złotych)
● Działka nr 308 o powierzchni 0,4083 ha	

Do wylicytowanej ceny działek doliczony zostanie 23% VAT.

Dla działek położonych w obrębie ewidencyjnym 0002 Wolin, oznaczonych nr 306, 308, 309 i 310, obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, uchwalony Uchwałą nr LV/528/09 Rady Miejskiej w Wolinie z dnia 18 listopada 2009 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w obrębie geodezyjnym nr 2 miasta Wolin.

Działki będące przedmiotem niniejszego ogłoszenia posiadają następujące przeznaczenie w planie miejscowym:

- działka nr 309 o powierzchni 0,0739 ha: 36.KP,
- działka nr 310 o powierzchni 0,4238 ha: 19.U.KP,
- działka nr 306 o powierzchni 0,1121 ha: 17.KS,
- działka nr 308 o powierzchni 0,4083 ha: 18.U.KP.

Zgodnie z przywołanym wyżej miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, ustalenia funkcjonalne terenów określono:

17.KS – teren parkingu – zabezpieczający potrzeby parkingowe terenów oznaczonych w planie symbolami 18.U.KP i 19.U.KP.

18.U.KP i 19.U.KP – tereny zabudowy usługowej użyteczności publicznej i komercyjnej z ogólnodostępnym placem miejskim. Przeznaczenie podstawowe: usługi kultury, zdrowia, opieki społecznej, oświaty, obiekty administracji publicznej, policji, biura – czyli obiekty, w których prowadzi się działalność związaną z zarządzaniem, doradztwem, pośrednictwem itp. Przeznaczenie dopuszczalne: usługi drobne jak np. usługi krawieckie, szewskie, fotograficzne itp., usługi handlu detalicznego, usługi gastronomi i rozrywki, inne rodzaje przeznaczeń, podobne do wymienionych wyżej.

36.KP – ciąg pieszy ogólnodostępny w formie alei.

Na ww. działki przeprowadzono:

- I przetarg w dniu 27 lipca 2022 roku
- II przetarg w dniu 07 października 2022 roku.

Działy III i IV księgi wieczystej nie zawierają żadnych wpisów. Nieruchomości są wolne od obciążeń i zobowiązań.

Klasoużytki działek: Bp (Zurbanizowane tereny niezabudowane lub w trakcie zabudowy) oraz dr (drogi).



Trzeci przetarg ustny nieograniczony odbędzie się w dniu 20 grudnia 2022 r., w Dworoku Wolińskim przy ul. Zamkowej 23a w Wolinie, o godzinie 12⁰⁰.

Wadza na poszczególne nieruchomości, stanowiące 10% ceny dla każdej z działek, należy wpłacać przelewem na konto Urzędu Miejskiego nr: 67 9393 0000 0000 0156 2000 0050 w Banku Spółdzielczym w Wolinie. Wpłaty wadium należy dokonać tak, aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym najpóźniej w dniu 14 grudnia 2022 r. W tytule przelewu należy wskazać, na którą nieruchomość jest wpłacane wadium.

Osoby fizyczne zobowiązane są przedstawić komisji przetargowej dokument stwierdzający ich tożsamość, natomiast osoby prawne – aktualny odpis z rejestru handlowego, pełnomocnictwo i dokument tożsamości osoby reprezentującej. Do spisania protokołu wymagany jest numer NIP. Do nabycia nieruchomości przez oferenta zagranicznego mają zastosowanie przepisy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

Na każdą z działek, będących przedmiotem niniejszego ogłoszenia, będzie przeprowadzona osobna licytacja. Kolejność licytacji będzie zgodna z kolejnością działek wymienionych na początku niniejszego ogłoszenia.

O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym, że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Wadium oferenta, który wygra przetarg, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości w dniu zapłaty pozostałej należności za nieruchomość, natomiast innym oferentom zostanie niezwłocznie zwrócone.

Wadium nie podlega zwróceniu, jeżeli osoba, która wygra przetarg, uchyli się od zawarcia umowy notarialnej.

Burmistrz zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Osiągnięta w wyniku przetargu cena nieruchomości podlega zapłacie przed zawarciem umowy przenoszącej prawo własności nieruchomości.

Koszty umowy notarialnej ponosi nabywca nieruchomości. Protokół z przetargu będzie zawierał oświadczenie, że nabywcy jest znany przedmiot przetargu i z tego tytułu nie wnosi i nie będzie wnosił żadnych roszczeń wobec Gminy Wolin.

Gmina Wolin nie planuje w najbliższym czasie poprawy przejezdności drogi dojazdowej do działek będących przedmiotem przetargu.

Nabywca we własnym zakresie i na własny koszt wskazuje granice nieruchomości. W przypadku istnienia w granicach działki sieci uzbrojenia technicznego nabywca zapewni służbom specjalistycznym swobodny dostęp do tych urządzeń w celu ich konserwacji lub naprawy.

Uczestnik przetargu może wnieść skargę do Burmistrza Wolina na czynności związane z przeprowadzeniem przetargu, w terminie 7 dni od dnia przeprowadzenia przetargu.

Szczegółowych informacji na temat przetargu udziela Referat Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wolinie (ul. Zamkowa 23), pokój nr 8, tel. 512 348 851.

Ogłoszenie znajduje się na stronie internetowej <https://gminawolin.pl/> w zakładce „nieruchomości na sprzedaż” oraz: <http://bip.gminawolin.pl/strony/menu/35.dhtml> a także zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wolinie (ul. Zamkowa 23).

Wolin, dnia 10 października 2022 r.

34210575.n

STAROSTA STARACHOWICKI
GNOŚ.6821.6.2022

Starachowice, dnia 10.10.2022r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 5 i 6, art. 114 ust 3 i 4 w związku z art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2021r., poz. 1899 ze zm.) Starosta Starachowicki **zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w miejscowości Bronkowice, gm. Pawłów, oznaczonej jako działka nr 230 o pow. 0,4300 ha, poprzez zezwolenie Gminie Pawłów na wykonanie inwestycji liniowej polegającej na wybudowaniu odcinka sieci wodociągowej PEØ160mm pomiędzy istniejącą hydrofornią, a skrzyżowaniem w miejscowości Bronkowice/Jaźwiny.**

W związku z powyższym, jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości.

Z up. Starosty
Elżbieta Kita
Dyrektor Wydziału Nieruchomości,
Leśnictwa i Ochrony Środowiska

34210667

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

WOJŹT GMINY GORZYCE

44-350 Gorzyce, ul. Kościelna 15, woj. śląskie, tel./fax 32 4513 056,
www.gorzyce.pl
OGŁASZA

Drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości położonej w Czyżowicach na terenie przemysłowym, stanowiącej działkę nr 728/108 k.m. 2 obręb Czyżowice, o pow. 0,7906 ha, wpisaną w księgę wieczystej nr GL1W/00006534/5, stanowiącej własność Gminy Gorzyce, użytek gruntu wg ewidencji gruntów: N (nieużytki).

Cena wywoławcza: 868.750,00 zł netto (1.068.562,50 zł brutto).

Wysokość wadium: 86.000,00 zł.

Zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług sprzedaż nieruchomości przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Gorzyce pod zabudowę podlega opodatkowaniu podatkiem VAT w wysokości 23%. Do zaofiarowanej ceny netto zostanie doliczony podatek VAT.

Termin i miejsce przetargu: Przetarg odbędzie się w dniu 20.12.2022 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy Gorzyce, ul. Kościelna 15, na sali narad (nr 5).

Wadium wnieść należy w formie pieniądza (PLN). Wadium w podanej w niniejszym ogłoszeniu wysokości wpłacić należy w terminie do 14.12.2022 r. na konto

Gminy Gorzyce, numer 87 8469 0009 0000 0257 2000 0009, prowadzone przez Bank Spółdzielczy w Gorzycach, z zaznaczeniem numeru działki, na którą zostało wpłacone, oraz z określeniem podmiotu (imię i nazwisko, nazwa firmy) przystępującego do przetargu. W przypadku zamiaru nabycia nieruchomości w ramach wspólności ustawowej małżeńskiej wadium winno być wniesione w imieniu obojga małżonków i oboje małżonkowie winni być obecni na przetargu bądź też jeden z nich, posiadając zgodę drugiego małżonka na odpłatne nabycie przedmiotowej nieruchomości. W przetargu mogą brać udział osoby, które wniosły wadium w terminie wyznaczonym w niniejszym ogłoszeniu.

Za dzień zapłaty wadium uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na konto bankowe Gminy Gorzyce.

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż przedmiotowej nieruchomości odbył się w dniu 6.09.2022 r.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została opublikowana na stronie internetowej www.gorzyce.pl, bip.gorzyce.pl, a także wywieszona na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Gorzycach przy ul. Kościelnej 15. Szczegółowych informacji w sprawie przetargu udzielają pracownicy Referatu Rolnictwa i Gospodarki Gruntami Urzędu Gminy w Gorzycach, ul. Kościelna 15, biuro nr 24, 25, tel. 32 4513 056 wew. 20 lub 18, w każdym dniu roboczym w godzinach: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek–czwartek od 7.30 do 15.30, piątek od 7.30 do 14.00.

34210224

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Prezydent Miasta Ruda Śląska

Ogłasza drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości gruntowych położonych w Rudzie Śląskiej – Nowym Bytomiu przy ulicy Chorzowskiej, z przeznaczeniem pod zabudowę zgodną z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ruda Śląska wraz z udziałem w drodze dojazdowej.

Pierwszy przetarg, który odbył się w dniu 22.03.2022 r. zakończył się wynikiem negatywnym.

Przedmiotem sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego z przeznaczeniem pod zabudowę zgodną z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ruda Śląska są stanowiące całość gospodarczą niezabudowane nieruchomości gruntowe o łącznej powierzchni 24252 m², położone w Rudzie Śląskiej – Nowym Bytomiu przy ul. Chorzowskiej, obejmujące działki zapisane na karcie mapy 1 w obrębie Nowy Bytom oznaczone numerami geodezyjnymi: 3804/221 o powierzchni 3324 m² (użytki: „dr”, Lzr-RIVb”, RIVb”) zapisaną w księdze wieczystej KW GL1S/00000607/3 i 3797/225 o powierzchni 20928 m² (użytki: Lzr-RIVb”, RIVb”) zapisaną w księdze wieczystej KW GL1S/00019911/3.

W celu zapewnienia dojazdu z drogi publicznej ww. nieruchomości inwestycyjne zostaną sprzedane łącznie z udziałem wynoszącym 1/3 część w nieruchomości stanowiącej działkę oznaczoną numerem geodezyjnym 3795/225 o powierzchni 2358 m² (użytki: Lzr-RIVb”, RIVb”) zapisaną w księdze wieczystej KW GL1S/00019911/3 w obrębie Nowy Bytom, karta mapy 1.

Działy III i IV ww. ksiąg wieczystych są wolne od wpisów.

Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ruda Śląska zatwierdzonego Uchwałą Nr PR.0007.59.2018 Rady Miasta Ruda Śląska z dnia 22.03.2018 r. ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego z 2018 r. poz. 2701, nieruchomości stanowią teren zabudowy produkcyjno-usługowej (symbol planu: 13PU) – działki nr 3804/221, 3797/225, 3795/225 oraz fragmentarycznie teren zabudowy izolacyjnej (symbol planu: 9Z1) – działka nr 3797/225. Na działce o oznaczeniu geodezyjnym 3797/225 wyznaczona jest nieprzekraczalna linia zabudowy.

Cena wywoławcza (netto) do przetargu działek o numerach 3804/221 i 3797/225 wraz z udziałem wynoszącym 1/3 część w działce nr 3795/225 wynosi 4.121.000,00 zł.

Cena nieruchomości ustalona na przetargu zostanie powiększona o należny podatek od towarów i usług i jest płatna w całości przed zawarciem aktu notarialnego.

Przetarg odbędzie się w dniu 19.12.2022 r. o godz. 10⁰⁰ w sali 213 Urzędu Miasta Ruda Śląska, plac Jana Pawła II 6. W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne, które zapoznają się z pełną treścią ogłoszenia zamieszczoną na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej miasta www.rudaslaska.bip.info.pl (zakładka nieruchomości) i w terminie **do dnia 12.12.2022 r. dokonają wpłaty wadium w wysokości: 207.000,00 zł**, z podiskiem „wadium – ul. Chorzowska” przelewem na konto: Nr 71 1050 1214 1000 0010 0109 0628 ING Bank Śląski Katowice O/Ruda Śląska, Urząd Miasta Ruda Śląska (za datę zapłaty przyjmuje się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Ruda Śląska) lub w kasie tut. Urzędu pok. nr 13 i 14 w godzinach: poniedziałek – środa 8⁰⁰.16⁰⁰, czwartek 10⁰⁰.18⁰⁰, piątek 8⁰⁰.14⁰⁰ oraz przedłożą przed otwarciem przetargu wymagane dokumenty i oświadczenia.

Zawarcie aktu notarialnego nastąpi w terminie do 30 dni od dnia przetargu. Wygrywający przetarg ponosić będzie wszelkie opłaty i podatki związane z zawarciem aktu notarialnego. Zastrzega się prawo odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami (pokój 223), tel. nr 32-248-75-63.

34210026

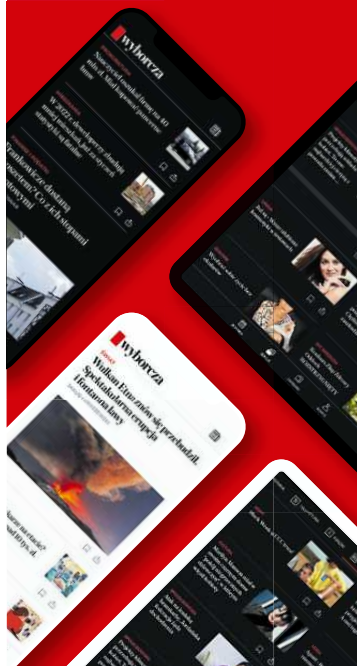
W Sądzie Rejonowym
w Kędzierzynie-Koźlu

I Wydziale Cywilnym, pod sygnaturą I Ns 153/22, toczy się postępowanie z wniosku Jolanty Majnusz o

stwierdzenie nabycia spadku

po: Henryku Chromik, s. Aleksandra i Mani, zmarłym dnia 31.10.1975 r. w Bierawie, ostatnie miejsce zwykłego pobytu – Bierawa, oraz Zofii Chromik, c. Piotra i Marianny, zmarłej dnia 25.06.1982 r. w Bierawie, ostatnie miejsce zwykłego pobytu – Bierawa. Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34210709

APLIKACJA
WYBORCZEJPOBIERZ Z
Google PlayPobierz w
App Store

34210788.z

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

Sylvia Kijewska*

...wady wzroku
ze „słabymi” okularami

Wciąż popularny jest pogląd, że okulary powinny mieć mniejsze wartości korekcyjne niż faktycznie występująca wada wzroku, żeby oczy zmusić do pracy.

Prawda jest jednak taka, że na brak odpowiedniej korekcji mogą pozwolić sobie jedynie osoby, których problemy ze wzrokiem nie wynikają z obecności wady wzroku, ale np. ze zbyt dużego napięcia mięśni odpowiedzialnych za mechanizm akomodacji. W sytuacji kiedy jednak nawet niewielkie nieskorygowanie powoduje dyskomfort i zamazane widzenie, okulary stają się niezbędne.

Nosząc nieodpowiednie szkła, nasze oczy muszą wykonywać większy wysiłek, aby uzyskać ostre widzenie. Męczymy je, zamiast przynosić im ulgę. Problem ze wzrokiem tylko się potęguje.

Noszenie właściwie dobranej korekcji ma ogromne znaczenie w przypadku dzieci. Brak odpowiedniego skorygowania wady wzroku, szczególnie w przypadku krótkowzroczności, może wpływać nie tylko na gorszą ostrość widzenia, ale też na stałe zaburzyć prawidłowy rozwój układu wzrokowego. ● **not. ET**

*optometrystka, ekspert Hoya Lens Poland



PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Niebieskie oczy mogą
zmienić kolor?

Kolor oczu nie zawsze pozostaje z nami na zawsze. We wczesnych latach naszego życia znacznie częściej zmieniają się niebieskie oczy niż brązowe. Jak to możliwe? Naukowcy uważają, że za-

chodzi tu taki sam mechanizm jak przy zmianie koloru włosów. Niektóre dzieci, które są blondynami jako niemowlęta, mają ciemno-brązowe włosy, gdy dorosną. To dlatego, że pigment we włosach może się kumulować z czasem, gdy wytwarzające go komórki namnażają się i migrują do mieszków włosowych. Okuliści podejrzewają, że podobnie dzieje się w przypadku koloru oczu – w ciągu miesięcy lub lat po urodzeniu gromadzą one coraz więcej pigmentu. Głównym pigmentem w oczach jest melanina, i to sposób, w jaki melanina jest rozprowadzana, daje różne kolory.

W tęczęwkach z niewielką ilością melaniny niebieski kolor pochodzi ze sposobu, w jaki włókna kolagenowe w tylnej części tęczęwki rozpraszają światło, tak samo jak niebo wydaje się niebieskie, ponieważ światło jest rozpraszane w atmosferze. Jednak to, dlaczego oczy niektórych dzieci z czasem wydzielają więcej melaniny, pozostaje tajemnicą. We wszystkim istnieje interakcja genetyki i środowiska, nawet w przypadku rzeczy, które uważamy za całkowicie genetyczne. ●

Liczba

45

PROC.

● **Polaków uważa, że ich wiedza na temat profilaktyki nowotworowej jest niewielka lub żadna** – wynika z badania przeprowadzonego przez instytut badania czy Kantar na zlecenie LycoplenPRO

Książka

● **O ŻYCIU Z LĘKIEM. Kołatanie serca, uczucie duszności, zawroty głowy, drżenie rąk, codzienne zamartwianie się – tak objawiają się zaburzenia lękowe, których doświadczają niemal 30 proc. Polaków. Psychoterapeuta i lekarz Marcin Małych, znany w internecie jako Dr Nerwica, napisał poradnik, jak mieć lepsze życie pomimo lęku.**

„Jak żyć z lękiem”, Wydawnictwo Agora



Hormony

Menopauza
zmienia skórę



FOT. SHUTTERSTOCK

Dlaczego skóra w czasie
menopauzy jest sucha
i wrażliwa, a po nocy wi-
dać na niej ślady odcisnię-
tej poduszki?

Katarzyna Staszak

Gdy przez cały rok miesiączka się nie pojawia, oficjalnie stwierdzamy, że nadeszła menopauza. Najczęściej to 49-50. rok życia. Ale objawy nadchodzącej menopauzy widać już wcześniej. Zmiany hormonalne są minimalne, statystycznie zaczynają się już siedem lat wcześniej. Drobną sygnalą widać m.in. na skórze.

– W kontekście menopauzy mówi się zazwyczaj tylko o estrogenie, ale maleje też poziom progesteronu, testosteronu oraz DHEA i DHEA-S, związków potrzebnych do wytwarzania hormonów płciowych. Rośnie za to poziom FSH i LH, czyli hormonów, które mają związek z cyklem miesięczkowym i owulacją. Te zmiany hormonalne wpływają na stan skóry. Estrogeny regulują m.in. produkcję kolagenu – mówi prof. Violetta Skrzypulec-Plinta, ginekolożka, endokrynolożka i seksuolożka, członkini Rady Ekspertów Neovadiol ds. Menopauzy.

Kolagen jest głównym białkiem budulcowym naszej skóry. Gdy zaczyna go ubywać, skóra staje się cieńsza, miejscami zapadnięta.

Jeśli już przed menopauzą skóra była sucha, w czasie menopauzy ten objaw się nasili. Skóra może zupełnie stracić naturalną warstwę lipidów chroniącą przed ucieczką wilgoci, zanieczyszczeniami i substancjami, które mogą drażnić skórę. Estrogen, który działał jak nadzorca procesów regeneracyjnych, pilnował, by nasza skóra wciąż była w odbudowie. A co się dzieje, gdy estrogen jest mniej?

– Skóra traci dawną jędrność, pojawiają się zmarszczki. Starzeją się fibroblasty, naj-

ważniejsze komórki skóry właściwej. To one są odpowiedzialne za produkcję kolagenu, elastyny i kwasu hialuronowego. Z wiekiem fibroblasty są mniej aktywne, więc efekty ich pracy nie są już tak spektakularne. Skóra jest mniej elastyczna i gorzej nawilżona. Z jednej strony estrogen przestaje stymulować komórki skóry do pracy, z drugiej – na skórze odbijają się efekty starzenia związanego z upływem czasu, niezależnego od menopauzy. Do tych zmian dojść może jeszcze fotostarzenie, jeśli ktoś przez lata korzystał nadmiernie ze słońca – tłumaczy prof. Barbara Zegarska, dermatolożka, członkini Rady Ekspertów Neovadiol ds. Menopauzy.

Jednym z najczęstszych objawów menopauzy są uderzenia gorąca. – U niektórych kobiet łączą się z dokuczliwym zarumienieniem twarzy – mówi Zegarska. – Część kobiet odczuwa też efekty działania innych hormonów, zwłaszcza androgenów i progesteronu. To zaburzenia wydzielania łju, co prowadzi do zmian zapalnych podobnych do tych w trądziku. Pojawić może się też nadmierne owłosienie nad górną wargą i w okolicach brody. Rośnie również poziom enzymów, które powodują rozkład włókien kolagenowych i elastycznych. To znowu przekłada się na utratę jędrności.

Podstawą pielęgnacji skóry w czasie menopauzy jest jej codzienne nawilżanie i natłuszczenie.

– Warstwę lipidową odbudowujemy kwasami omega-3, -6, -9. Dobrze jest też stosować kosmetyki z antyoksydantami, jak witamina C czy witamina E. Witamina C ma też działanie złuszczące, pomaga na przebarwienia. Pobudza kolagen do syntezy, pomaga więc zachować jędrność skóry. Warto jest też szukać retinolu czy witaminy A, bo stymulują komórki skóry do pracy. Konieczny jest też kwas hialuronowy, który skórę nawilża i wspomaga jej regenerację. Bardzo polecanym składnikiem jest teraz niacynamid. Działa nawilżająco, regenerująco i przeciwzapalnie. Nawilżająco działa też proksylan, który dodatkowo stymuluje fibroblasty do produkcji włókien kolagenowych i elastycznych. ●

● **Co wspomaga skórę w czasie menopauzy** ► 20

TYLKO ZDROWIE

Menopauza

5 rzeczy, które lubi skóra



FOT. SHUTTERSTOCK

Geny tylko w 30 proc. odpowiadają za to, jak starzeje się nasza skóra. Większość zależy od stylu życia. W okresie menopauzy skóra zasługuje na szczególną uwagę.

Katarzyna Staszak

Codzienna pielęgnacja jest kluczowa dla kondycji skóry. Kosmetyki powinny dostarczać skórze tego, czego brakuje jej z wiekiem. Na wygląd skóry wpływ mają jednak także inne nasze decyzje.

– Nie wszystko ma ścisły związek ze spadkiem poziomu kobiecych hormonów. Liczy się to, w jakim stanie zdrowia wchodzimy w menopauzę i jakie mamy nawyki – przekonuje prof. Violetta Skrzypulec-Plinta, ginekolożka, endokrynolożka i seksuolożka, członkini Rady Ekspertów Neovadiol ds. Menopauzy.

Oto pięć nawyków ważnych dla wyglądu skóry:

JEDZENIE WARZYW I OWOCÓW

I Każdego dnia w naszym organizmie zachodzi wiele procesów biochemicznych, które prowadzą do powstawania wolnych rodników. – Ich nadmiar nasila stany zapalne, przyspiesza rozwój chorób i procesy starzenia. Z wolnymi rodnikami powinny sobie poradzić antyoksydanty, ale w okresie pomenopauzalnym dochodzi do zaburzenia ich działania – tłumaczy prof. Barbara Zegarska, dermatolożka, członkini Rady Ekspertów Neovadiol ds. Menopauzy. Z wiekiem potrzebujemy

więcej jeszcze większej dawki przeciwutleniaczy. Szczególnie cenne są flawonoidy, czyli antyoksydanty, które dają owocom i warzywom intensywny kolor.

Co warto dodać do menu?

Pomarańcze, mandarynki, paprykę, dynię, borówki, maliny, granaty, jeżyny, wiśnie, jagody (mogą być mrożone). Najlepiej jadać surowe warzywa i owoce. I przestrzegać reguły pięciu porcji zjadanych codziennie. Nasz organizm nie umie zrobić zapasów witaminy C. Potrzebuje jej i innych antyoksydantów, by na bieżąco radzić sobie z nadmiarem wolnych rodników.

Antyoksydantów dostarcza także zielona herbata, warto więc wypijać dwa kubki dziennie.

JEDZENIE ZDROWYCH TŁUSZCZÓW

2 – Jeśli w organizmie brakuje kwasów tłuszczowych, to błona komórkowa jest mniej szczelna. To oznacza skórę, która słabiej zatrzymuje wilgoć – mówi Katarzyna Błażejewska-Stuhr, dietetyczka i psychodietetyczka, członkini

Rady Ekspertów Neovadiol ds. Menopauzy. Gdy w naszej diecie brakuje cennych kwasów omega-3, możemy mieć też ciągły problem z przesuszonymi ustami.

– Wiele osób ma lęk przed tłuszczem. W przypadku tłuszczów zwierzęcych to lęk słuszny, ale tłuszczów roślinnych nie powinniśmy się tak bać. Tłuszcze kojarzą się z tyciem, ale te dobre są organizmowi potrzebne. Także skórze. Warstwa lipidowa chroni przed odparowywaniem wody, czyli przed przesuszeniem – podpowiada Błażejewska-Stuhr.

Gdzie szukać dobrych tłuszczów?

Ich źródłem są oleje roślinne (oliwa, olej rzepakowy); owoce morza i tłuste ryby, jak makrela, śledź czy łosoś; świeżo mielone siemię lniane; orzechy; algi.

ZDROWY SEN

3 Z badań wynika, że jesteśmy bardzo wyczuleni na oznaki niedoboru snu – bez trudu rozpoznajemy je u innych osób, nie tylko u siebie. Niewyspanie obja-

Skóra pod ochroną hormonów

• Hormonalna terapia menopauzalna, którą może przepisać ginekolog, ma wpływ na wygląd skóry. Lekarz dobiera HTM indywidualnie. – Ustalamy najniższą skuteczną dawkę i kontrolujemy, jak pacjentka się czuje. Możemy użyć tabletek, spreju,

plastra. Część kobiet nie może korzystać z HTM. Przeciwwskazaniem są zakrzepica żył, nowotwory kobiece, choroba niedokrwienna serca – mówi prof. Violetta Skrzypulec-Plinta, ginekolożka, endokrynolożka i seksuolożka, członkini Rady Eks-

pertów Neovadiol ds. Menopauzy. HTM zaczyna działać, gdy nie widać jeszcze mocnego efektu spadku hormonów. Terapia kontynuuje więc działanie naturalnego estrogenu, który stymulował skórę do regeneracji.

wia się często cieniami pod oczami. Wiele osób po złe przespanej nocy ma też zaczerwienione oczy, opuchliznę pod oczami i wyraźniejsze zmarszczki wokół oczu. Niedosypianie zaburza równowagę skóry, wywołuje stany zapalne, może prowadzić do podrażnień. Gdy regularnie nie dosypiamy, zmiany zaczynają się utrzymywać, bo skóra nigdy nie ma szansy prawidłowo się zregenerować.

Niestety, nawet 40 proc. kobiet w wieku okołomenopauzalnym doświadcza problemów ze snem. Spadek estrogenów może być przyczyną wybudzeń w środku nocy. Gdy regularnie się nie wysypiamy, mamy słabszą odporność, większe ryzyko depresji i rozwoju chorób. Problemy ze snem połączone z innymi objawami menopauzy to ważny powód do rozważenia hormonalnej terapii menopauzalnej.

substancje przeciwzapalne. Te nasze naturalne leki pomagają gasić stany zapalne, które mogą być przyczyną chorób albo towarzyszą chorobom przewlekłym i mogą przyspieszać procesy starzenia.

OPALENIE TYLKO Z FILTREM UV

5 – Kocham słońce, ale od lat się na jego działanie celowo nie wystawiam, ponieważ słońce przyspiesza starzenie się skóry, powoduje rozkład elastycznych włókien skóry. Słońce jest też przyczyną wzrostu ilości wolnych rodników w organizmie – mówi prof. Zegarska. Przez cały rok używa filtrów blokujących słońce.

Efekty działania słońca zostają z nami dłużej niż opalenizna. To m.in. przebarwienia skóry i pogłębione zmarszczki mimiczne.

Słońce sprawia jednak, że w naszej skórze powstaje cenna witamina D. Z filtrem UV ten proces nie zachodzi. W naszym klimacie nie można też na niego liczyć od jesieni do wiosny. Dlatego potrzebujemy suplementacji witaminy D. Najlepiej zrobić proste badanie krwi określające, jaki mamy poziom witaminy D w organizmie, i ustalić codzienną dawkę z lekarzem. Witamina D reguluje procesy regeneracji w skórze, a jej niedobór przyspiesza starzenie i przyczynia się do rozwoju chorób przewlekłych. ●

REGULARNY RUCH

4 Po energicznym spacerze skóra wygląda jak po zabiegu u kosmetyczki. Jest dotleniona, zdrowo zarumieniona i promienna. Ruch poprawia krążenie w całym organizmie, a więc także w skórze. Lepsze krążenie oznacza, że do skóry z krwią sprawnie docierają składniki odżywcze, a zabierane jest z tkanek to, co szkodliwe. Już po 20 minutach umiarkowanego ruchu (np. marszu) organizm wydziela

MENOPAUZA. MÓWMY O TYM

ORGANIZATOR:

wysokieobcasy

PARTNER:

VICHY
LABORATOIRESNEOVADIOL
EKSPERT W PIELĘGNACJI SKÓRY MENOPAUZALNEJ

• Menopauza to naturalny etap w życiu każdej kobiety. Wraz z marką Vichy i Radą Ekspertów Neovadiol ds. Menopauzy poruszamy tematy dotyczące okresu przed menopauzą i po niej. Czytelniczki dowiedzą się, jak zadbać o siebie, by czuć się pięknie i zdrowo we własnym ciele. Wszystkie teksty dotyczące menopauzy możecie przeczytać na www.wysokieobcasy.pl/menopauza

• UWAGA! Jeśli masz dodatkowe pytania odnośnie do tematyki związanej z menopauzą, kieruj je na adres wysokieobcasy_menopauza@agora.pl. Z najciekawszych pytań redakcja przygotuje materiał wraz z odpowiedziami.

VICHY

LABORATOIRES

JAK DBAĆ O SKÓRĘ PODCZAS MENOPAUZY?

1 OPINIA EKSPERTA



Prof. dr hab. Ewa Mojs
Psycholog kliniczny
i neuropsycholog
Członkini Rady Ekspertów
Neovadiol ds. Menopauzy

ZMIANY MOGĄ BYĆ PIĘKNE. NIE BÓJMY SIĘ ICH, CZERPMY Z NICH TO CO NAJLEPSZE!

Menopauza może być naprawdę pięknym etapem – czasem, kiedy kobieta może zadbać o swoje potrzeby, oddać się pasjom, poszukać nowych zainteresowań czy aktywności zawodowych. Do menopauzy oczywiście trzeba się dobrze przygotować. Jak? Po pierwsze uznać, że będzie i już. Po drugie zadbać o swoje zdrowie, kondycję fizyczną, psychiczną, skórę. Bywa, że zewnętrzne zmiany związane z menopauzą nie zawsze są przez nas akceptowane, ale mamy możliwości radzenia sobie z nim. Eksperti wiedzą jakich produktów użyć, by ujędrnić skórę czy przywrócić jej blask. Dlatego warto sięgać po sprawdzone rozwiązania o skuteczności potwierdzonej klinicznie.

2 INNOWACYJNE ROZWIĄZANIE OD VICHY

NEOVADIOL MENO 5 SERUM

Skoncentrowane serum z innowacyjną dwufazową formułą niweluje widoczny wpływ menopauzy, reaktywując 5 mechanizmów skórnych.

-22% PRZEBARWIENI⁽¹⁾ +14% BLASKU⁽²⁾ -12% ZMARSZCZEK⁽³⁾
-13% WIOTCZENIA SKÓRY⁽²⁾ +61% LIPIDÓW NASKÓRKOWYCH⁽⁴⁾



NOWOŚĆ

NEOVADIOL OCZY I USTA KREM

Korygujący przeciwzmarszczkowy krem do skóry wokół oczu i ust, który ujędrnia, redukuje opuchnięcia i intensywnie odżywia skórę.

+47% JĘDRNOŚCI⁽⁵⁾ +87% SPRĘŻYSTOŚCI⁽⁵⁾ -17% CIENI POD OCZAMI⁽⁶⁾

3 KREM DOPASOWANY DO POTRZEB SKÓRY

PODCZAS PERIMENOPAUZY cykle menstrualne stają się nieregularne i możesz doświadczyć takich objawów, jak uderzenia gorąca, zmiany nastroju czy bezsenność. Zmiany poziomu hormonów powodują, że skóra traci jędrność, gęstość i staje się przesuszona.

PO MENOPAUZIE, kiedy cykl menstruacyjny nie wystąpił co najmniej od 12 miesięcy, poziom hormonów gwałtownie spada. W efekcie skóra staje się wiotka i traci warstwę lipidową, co powoduje silne przesuszenie skóry oraz uczucie dyskomfortu.



NEOVADIOL PERIMENOPAUZA UJĘDRNIENIE I PRZYWRÓCENIE GĘSTOŚCI

PROKSYLAN I EKSTRAKT Z KASJI
NIACYNAMID
+ KWAS HIALURONOWY



NEOVADIOL POSTMENOPAUZA ODŻYWIENIE SKÓRY I REDUKCJA WIOTCZENIA

PROKSYLAN I EKSTRAKT Z KASJI
NIACYNAMID
+ KWASY OMEGA 3-6-9



„Moja skóra zmienia się, jest bardziej sucha i widzę, że potrzebuje ujędrnienia. Menopauza? Już dziś zmieniłam pielęgnację. Wybrałam Neovadiol od VICHY.”

Agnieszka Dąbrowska



„Menopauza to nie temat tabu. Dotyczy mnie, Ciebie, ale także naszej skóry. Dlatego tak ważna jest odpowiednia pielęgnacja. Ja wybrałam Neovadiol od Vichy.”

Katarzyna Dąbrowska

ZDROWIE TO PODSTAWA. ZACZNIJ OD SKÓRY.



1) Test aparaturowy, 41 kobiet po 2 miesiącach. 2) Ocena kliniczna, 42 kobiety po 2 miesiącach. 3) Ocena kliniczna 41 kobiet po 2 miesiącach. 4) Formuła opracowana z użyciem lipidów, aby zrekomensować redukcję sebum w okresie menopauzy. 5) Test aparaturowy po 4 h, 40 kobiet. 6) Ocena kliniczna po 8 tygodniach, 40 kobiet.

Jak oszczędzać prąd?

Prąd tańszy nie będzie. Zacznij oszczędzać

Twarde dane i poradnik na trudne czasy

Narzekasz na niskie oprocentowanie lokat? Wkurzasz się na inflację? Zamiast zlorzeczyć, weź finansowe sprawy we własne ręce i zacznij oszczędzać energię. Wyciśniesz z faktury nawet kilkaset złotych w skali roku

Ireneusz Sudak

Prąd zdrożeje. Wiadomo, że będzie drogo, dlatego rząd zamroził każdemu gospodarstwu domowemu 2000 kWh w cenie z 2022 roku (dla osób z niepełnosprawnością ten limit wynosi 2600 kWh, a dla rolników i osób wiełodzietnych 3000 kWh).

OSZCZĘDZANIE PRĄDU JAK MISJA SPECJALNA. OD CZEGO ZACZAĆ?

Najpierw krótkie przypomnienie. W telegraficznym skrócie wygląda to tak: zmieścić się w limicie 2000 kWh nie mają szans osoby, które mieszkają w domach, albo takie, które mają kuchenkę elektryczną. Samo oszczędzanie jest trudne, bo robimy to w ciemno – nie mamy od razu informacji zwrotnej, ile zaoszczędziliśmy prądu dzięki wyłączeniu telewizora, konsoli, elektrycznego grilla.

Chyba że mamy trochę szczęścia i firma energetyczna wymieniła nam licznik na inteligentny – wtedy możemy go zsynchronizować z apką na smartfona i podglądać na żywo skalę oszczędności (możemy zawnioskować o wymianę licznika, ale to kosztuje kilkaset złotych, a pula urządzeń jest ograniczona).

Jeśli jesteśmy w większości, która ma zwykły licznik, musimy działać po omacku.

Ale żebyśmy nie działali zupełnie w ciemno, oto kilka rad i szacunków, jakie działanie może nam przynieść jakie oszczędności. Oczywiście niższe rozwiązania mają służyć inspiracji i są obliczone na podstawie jakichś założeń, np. obecna cena prądu to 0,75 zł brutto. Suma zużycia prądu została obliczona przy wykorzystaniu publicznie dostępnych kalkulatorów zużycia z uwzględnieniem aktualnych cen prądu.

GOTUJESZ? GAZ JEST TAŃSZY NIŻ PRĄD

Czajnik bezprzewodowy ma z reguły moc ok. 2000 W. To bardzo dużo, ale dzięki temu woda gotuje się w mig – o ile nie jest jej za dużo.

Przykład: zagotowanie 2 litrów (8 szklanek) powinno zająć ok. 5 minut. W tym czasie czajnik zużyje prąd

wart 0,12 zł, czyli 0,16 kWh. W skali roku to wydatek 48,8 zł.

Musimy zadać sobie pytanie – czy rzeczywiście potrzebujemy aż tyle gorącej wody? A może nie trzeba za każdym razem wody doprowadzać do wrzenia – wystarczy ją podgrzać. Gdyby zmniejszyć czas pracy czajnika np. o jedną trzecią – woda będzie gorąca, a czas przygotowania wyniesie ok. 3 min i 40 sekund.

Wtedy ilość zużytej energii spadnie do 0,12 kWh, za jedno podgrzanie, zapłacimy do 0,09 zł, czyli aż o prawie 48 proc. W skali roku wydamy na gotowanie wody nie 48,8 zł, ale 32,85 zł, czyli o 15,95 zł mniej.

Zmniejszyliśmy ilość gotowanej wody i sprawdzimy, co jest tańsze: gaz czy prąd.

Zagotowanie pół litra wody przy cenie 0,75 zł za kWh kosztuje 5 gr. W przypadku gazu będzie to 3,3 gr. Do wyliczeń zastosowałem ten wzór, ale z aktualną ceną gazu w wysokości 31 gr za kWh (taryfa PGNiG Obrót Detaliczny + opłaty dystrybucyjne).

Wniosek? O ile mamy taką możliwość, to gotujemy na gazie – przy obecnych cenach zaoszczędzimy. Sytuacja może się zmienić w przyszłym roku – nie wiemy, czy cena gazu będzie zaniżona w porównaniu z ceną prądu.

Zastrzegamy, że to symulacja – być może ktoś ma czajnik większej lub mniejszej mocy, a sytuacja może się zmienić po Nowym Roku – wtedy poznamy nowe ceny gazu i prądu. Dziś ceny gazu są wyraźnie bardziej zaniżone w relacji do cen prądu, pytanie brzmi, czy ceny prądu nie zostaną na zbliżonym poziomie, a ceny gazu wzrosną. Wtedy jednak powtórzymy naszą kalkulację.

ODWIECZNE PYTANIE O STAND-BY – CZY WARTO REZYGNOWAĆ Z TRYBU CZUWANIA?

W przypadku trybu czuwania nie chodzi o oszczędność prądu. Chodzi o nasz komfort i wygodę. Czy będziemy „nur-



FOT. SHUTTERSTOCK

kować” pod szafkę, żeby włączyć telewizor, dekodery i sprzęt grający? Z drugiej strony liczba urządzeń, tzw. cichych pożeraczy prądu, może być ogromna: to już nie tylko sprzęt audio-wideo. To mikrofalówka, kuchenka, konsola do gier, router itd. Niektórzy potrafią się doliczyć 14 urządzeń pracujących w trybie stand-by. Recepta? Te, które można odłączyć od sieci, odłączmy. Druga kategoria to urządzenia, które można podłączyć pod łatwo dostępną listwę prądową – wtedy włączymy wszystkie sprzęty jednym guzikiem zamontowanym przy listwie.

Trzecia kategoria urządzeń to te, z których trudno będzie zrezygnować, np. router. O co toczy się gra? Pobór mocy urządzeń w trybie stand-by jest różny – czasami producenci podają, że jest to 0,5 W, a czasami to 10 W. Uśrednijmy to do przeciętnego 1,5 W. Roczny koszt pracy takiego urządzenia to 9,85 zł. W przypadku 14 urządzeń jest to już 138 zł. Gdyby liczba urządzeń stale podłączonych do sieci spadła do 7, wtedy roczny koszt prądu wyniósłby 69 zł.

REZYGNACJA Z ŻELAZKA – 22 ZŁ

Prasowanie. Chodzenie w wymiętych ubraniach to już nie jest faux pas. To jest znak, że walczymy z globalnym ociepleniem (mniej zużytego prądu to w pol-

Co zużywa najwięcej prądu?		
Uśrednione dane roczne		
Urządzenie	Średnie roczne zużycie prądu	Koszt przy cenie 0,75 zł/kWh
plyta indukcyjna	748 kWh	561 zł
piekarnik elektryczny	496 kWh	372 zł
lodówka	270 kWh	202,50 zł
czajnik elektryczny	240 kWh	180 zł
zmywarka	237 kWh	177,74 zł
komputer stacjonarny	197 kWh	147,75 zł
odkurzacz	156 kWh	117,00 zł
pralka	143 kWh	107 zł
laptop	139 kWh	104,25 zł
oświetlenie LED (11 żarówek*)	130 kWh	97,50 zł
telewizor	128 kWh	96 zł
kuchenka mikrofalowa	51,1 kWh	38 zł
żelazko	26 kWh	19,50 zł
smartfon	2,48 kWh	1,86 zł

*średnia liczba żarówek w gospodarstwie domowym według GUS
ŹRÓDŁO: SZACUNKI WŁASNE, PGNiG

Zagotowanie pół litra wody przy cenie 0,75 zł za kWh kosztuje 5 gr. W przypadku gazu będzie to 3,3 gr.

Jak oszczędzać prąd?



skich warunkach, gdzie 80 proc. energii jest z węgla, mniejsza emisja CO₂), ale dbamy też o nasz portfel – prasowanie żelazkiem, które pobiera 2000 W, kosztuje krocie. Ile dokładnie? Wyprasowanie koszuli jednej osobie zajmie 2 min, a innej 20 min – trudno o idealny benchmark.

Ale założmy, że w tygodniu żelazko jest włączone średnio przez 30 min. Oczywiście ono nie pobiera prądu cały czas, tylko żeby się nagrzać, a potem utrzymywać temperaturę, więc możemy przyjąć, że jest to połowa tego czasu, czyli 15 minut. W skali roku, czyli 52 tygodni, będzie to aż 13 godzin.

Czyli roczny koszt prasowania to ok. 22 zł. Ale uspokajamy – nie trzeba rezygnować z żelazka, żeby mieć niepogniecione ubrania – łatwym sposobem na utrzymanie ubrań bez zagnieceń jest odpowiednie rozwieszanie, bez zagnieceń.

PRANIE Z GŁOWĄ
– 33,75 ZŁ

Pralka – pralka zużyje w ciągu roku 120-170 kWh, czyli roczny koszt użytkowania wyniesie 160-266 zł. Korzysta-

Założmy, że w tygodniu żelazko jest włączone średnio przez 30 minut. W skali roku, czyli 52 tygodni, będzie to aż 13 godzin. Czyli roczny koszt prasowania to około 22 zł

nie z pralki można zoptymalizować na dwa sposoby. Pierwszy to wykorzystywanie maksymalnej pojemności bębna: czyli jeśli producent wskazuje, że pralka zmieści 5 kg odzieży, nie pierzmy mniej. Nie musimy sami ważyć bielizny: instrukcje obsługi zawierają ściągawkę wyjaśniającą, ile waży przeciętny sweter czy prześcieradło.

To, o czym trzeba pamiętać, to fakt, że w zależności od programu maksymalne wypełnienie bębna jest różne: jeśli pierzemy wełnę, to zwykle możemy, według producenta, włożyć 2-3 kg odzieży. Jeśli włożymy więcej, pralka też sobie poradzi, tyle że ubrania mogą być pogniecione. Być może warto w nadchodzącym roku, w obliczu podwyżek,

przymknąć na te limity oko. Dodatkowo pomysł to ograniczenie temperatury prania, co skraca czas pracy grzałki elektrycznej.

Czyli zamiast prać w 40 stopniach, pierzmy w 30 stopniach (oczywiście, o ile stan zabrudzeń na to pozwala). Niektóre pralki nie mają ustawienia temperatury mniejszej niż 30 stopni, korzystajmy też z krótkich programów – typowe pranie bawełny trwa 2-2,5 godziny. Większość pralek ma programy krótkiego, godzinnego prania.

Ile można zaoszczędzić? Jak to się przenosi na liczby?

Według WWF na jednym cyklu w pełni załadowanego prania możemy zaoszczędzić do 35 proc. energii potrzebnej na podgrzanie wody w stosunku do dwóch cykli prania z niepełnym wkładem. To duże uproszczenie, ale założmy, że zużycie prądu przez pralkę spadnie o 30 proc.

Czyli jeśli pralka zużywała rocznie, uśredniając, 150 kWh, to jest duża szansa, że po włączeniu działań oszczędnościowych zużycie spadnie o 45 kWh, czyli o 33,75 zł (ale finalny wynik zależy od tego, jaki był nasz punkt wyjściowy i czy, pisząc krótko, mieliśmy z czego wygospodarować oszczędności).

Oszczędności można też wygospodarować, piorąc i włączając zmywarkę nocą, po godzinie 22, gdy prąd jest tańszy – ale tylko wtedy, jeśli zmienimy wcześniej taryfę na G12, czyli dwustrefową. Strefa dzienna obowiązuje w godzinach 6-13 oraz od 15 do 22, jest jednak droższa niż cena regularna prądu.

Strefa nocna obowiązuje od 13 do 15 oraz między 22 a 6 – wtedy cena prądu jest niższa. Decydując się na zmianę, musimy być pewni, że będziemy zużywać prąd nocą i w „środku dnia”.

ŻARÓWKI LED ZAMIAST ZWYKŁYCH – 645 ZŁ

Według GUS w każdym domu jest średnio 11 żarówek. Założmy, że każda zwykła żarówka ma moc 60 W i świeci średnio 4 godziny dziennie. Roczne zużycie każdej z nich to ok. 90 kWh. A takich żarówek mamy 11, czyli w sumie będzie to 990 kWh. To znaczy, że przy średniej cenie za prąd 0,75 zł za kWh jest to wydatek 742,5 zł rocznie.

Zwykle żarówki nie są w sprzedaży od 2016 r., ale jeśli komuś zależy, to sobie taką kupi (bo bardziej odpowiada mu barwa światła) jako „urządzenie grzewcze”. Ale to czyste marnotrawstwo.

Wymieniając 11 żarówek na LED-y, każdy o mocy 8 W – to odpowiednik żarówki 60-watowej, zaoszczędzimy. Ile dokładnie?

4 godziny x 365 dni x 8 W / 1000 = 11,68 kWh. 11 żarówek zużyje w ciągu roku 129 kWh. Przy cenie 0,75 zł to koszt jedynie 96,75 zł, czyli oszczędność wy-

niesie 645,75 zł. Oczywiście musimy jeszcze zainwestować w nowe żarówki, ale i tak wydatek zwróci nam się w pierwszym roku.

Gdyby wykręcić co drugą żarówkę LED, zużycie spadłoby o połowę, do 65 kWh. Wtedy zaoszczędzimy dodatkowe 48,75 zł, w wariancie, gdy już mamy LED-y.

WYMIENIĆ SENIOROWI ŁODÓWKĘ –337,5 ZŁ OSZCZĘDNOŚCI ROCZNIE

Z lodówki nie zrezygnujemy, ale musimy pilnować, żeby nic nie zakłócało jej pracy. Generalnie lodówka nie powinna stać w ciepłych pomieszczeniach ani w pobliżu grzejników.

- **Uszczelki drzwi nie mogą być uszkodzone**, należy je utrzymywać w czystości, a w razie konieczności wymienić je. Jak radzą eksperci z Forum Energii, jest na to prosty test: jeśli przytrzaśnięta drzwiczkami kartka swobodnie przemieszcza się wzdłuż uszczelki, to sygnał, że trzeba ją wymienić.
- **Nie należy wstawiać ciepłych dań do lodówki**, natomiast warto rozmrażać produkty z zamrażarki wewnątrz lodówki. Jeśli włożymy do środka gorącą zupę, włączy się agregat, a lodówka oszroni. Oszroniona lodówka chłodzi mniej. Dlatego każdą lodówkę należy regularnie odszraniać i rozmrażać.
- **Ale – nie rozpędzajmy się z wymianą lodówki**. Ma to sens, gdy nasz model jest relatywnie leciwy, czyli ma np. więcej niż 15-20 lat, jest nieefektywny energetycznie. Na przykład stare lodówki Mińsk zużywały rocznie 600 kWh, co kosztuje obecnie 450 zł. Wymiana lodówki na energooszczędną, która kosztuje 2 tys. zł i zużyje np. 150 kWh w cenie 112,5 zł, da nam 337,5 zł oszczędności rocznie. Wydatek zwróciłby się po 6 latach, przy obecnych cenach energii. A ponieważ prąd drożeje, to nawet szybciej – ale to zależy od skali podwyżek.
- Jeśli mamy lodówkę nową, to duży wydatek na kolejną będzie nam się zwracał przez wiele lat, czasami nawet przez 4 dekady.
- To, co można zrobić, to obniżyć temperaturę pracy – musimy się tylko upewnić, w jakiej temperaturze można przechowywać żywność (optymalna temperatura wewnątrz lodówki to między 4 a 7 st. C, w zamrażarce – minus 18 st. C). Być może można ustawić temperaturę bliżej górnych widełek.
- Inny prosty sposób na oszczędności to wymiana lodówki na mniejszą – jeśli nie gotujemy dużo, mamy małą rodzinę, to przy wymianie lodówki najlepiej wybrać mniejszy model – po co lodówka ma chłodzić powietrze. Zużycie może być mniejsze o 50 kWh rocznie, czyli 37,5 zł. ●

Jak płacić mniej
za zakupy spożywcze?

OSZCZĘDNIK
wyborcza.biz



Piotr Miączyński
ekspert Wyborcza.biz

Lewandowski strzela, Barcelona nad przepaścią

Gole Roberta Lewandowskiego dały gospodarzom remis 3:3 z Interem Mediolan, ale to wynik skrajnie niesatysfakcjonujący. Czy Barcelona znów odpadnie z najważniejszych rozgrywek już jesienią?

Rafał Stec

Jeśli w połowie października trener Xavi Hernández cztery razy powtarza, że nazajutrz jego drużyna rozegra mecz jak finał, to znaczy, że Barcelona jest w tarapatach. Poważnych tarapatach. I rzeczywiście, w środowy wieczór nie miała alternatywy: musiała wygrać, remis oddaliłby katastrofę o kilka tygodni, porażka byłaby katastrofą już teraz.

Mediolańczycy natychmiast wydali gospodarzom wojnę. Lewandowskiego powalili na murawę już po 30 sekundach, obrońca Stefan de Vrij pobiegł za nim aż do środka boiska. Kapitan reprezentacji Polski rzadziej grał w piłkę, a częściej szarpał się i odpowiadał kuksańcami na kuksańce rywali – agresywnych, chwilami brutalnych.

On się bił, Barcelona atakowała do utraty tchu. I kiedy wreszcie jej się powiodło, prowadzenie objęła dzięki uderzeniu niezaangażowanego w walkę wręcz Ousmane Dembélé. Do przerwy sytuacja wyglądała więc tak, że tym razem to Lewandowski dźwigał fortę, a inni stukali w klawisze. Gdy Sergi Roberto wykonywał decydujące podanie do Francuza, który strzelił na 1:0, mediolańska defensywa skupiła się na pilnowaniu Polaka.

32 popisy Bayernu

Lewandowski przed środowym meczem znów poczuł, że po wyprowadzce z Monachium, gdzie spędził bitych osiem lat, wylądował w zupełnie innej galaktyce.

Dotychczas opowiadał o blaskach życia w Barcelonie – radości z poznawania nowego, odzyskaniu świeżości, czerpaniu przyjemności z tamtejszego stylu gry, współpracy ze zjawiskowo uzdolnioną katalońską młodzieżą.

Aż wreszcie zaczął poznawać również cienie związania się z klubem, który trzeba wyciągać z kryzysu. Jego drużyna uległa kolejno Bayernowi oraz Interowi Mediolan i zachybotała się na skraju przepaści – zająrało jej w oczy widmo odpadnięcia z Ligi Mistrzów jeszcze przed 1/8 finału. Tych wrażeń Lewandowski nie zna, bo monachijczycy przez jesienne mecze raczej defilują, niż walczą na całego. Dość powiedzieć, że właśnie ustanowili rekord rozgrywek – zeszli z boiska niepo-



• **Robert Lewandowski strzelił Interowi dwie bramki. Na Camp Nou padł remis 3:3** FOT. JOAN MONFORT

/ AP

konani w 32. spotkaniu fazy grupowej z rzędu. I po czwartej kolejce rywalizacji zazwyczaj są już pewni lub prawie pewni awansu.

Barcelona właśnie zbliżyła się do drugiej skrajności. Przystępowała do rewanżu z Interem ze świadomością, że porażka wyrzuci ją z elity i releguje do Ligi Europy. Znów, bo zleciała tam już w poprzednim sezonie. Powtórka byłaby dramatem i sportowym, i finansowym – potwornie zadłużony klub mógł minionego lata pozyskać Lewandowskiego dzięki uruchamianiu kolejnych finansowych dźwigni. Zakładał, że ubiegłoroczna klęska w Lidze Mistrzów była wpadką, już się nie powtórzy.

Kiedy jednak katalońscy piłkarze zmierzyli się z poważną konkurencją zagraniczną, to przez 180 minut gry (w Monachium i Mediolanie) nie zdołali strzelić gola. I zaczęli wyglądać bezbarwnie także w lidze hiszpańskiej, choć tam punktów jeszcze nie tracą.

Nowy stan ducha Lewandowskiego

Nie tracą, lecz ztratili iskrę, męczyli się przepotnie. Osowił również Lewandowski, który w kiepskim spotkaniu z Mallorcą podarował jeszcze drużynie zwycięstwo dzięki słowemu zrywowi, by w następnych – z Interem i Celtą Vigo – nie mieć już nawet specjalnie okazji, by zagrozić bramce przeciwnika.

Na Inter Katalończycy naskoczyli jednak jak opętani, rzeczywiście wyglądali na ludzi walczących o przetrwanie. Po wyrównanym kwadransie rozpoczęli nieustające oblężenie wrogiego pola karnego, jeszcze przed przerwą oddali 15 strzałów. Ich nawet remis wepchnąłby w bardzo trudną sytuację, o czym

wiedzieli mediolańczycy – dlatego koncentrowali się na rozbijaniu zabawy, totalnej destrukcji. Twardo bronili, liczyli na kontrataki i stałe fragmenty gry. I na samym początku meczu od powodzenia dzieliły ich centymetry – po uderzeniu Edina Džeko piłka odbiła się od poprzeczki, po czym spadła na linię bramkową.

Po przerwie już się udało. Gdy Nicolo Barella zdobywał wyrównującą bramkę, przypomniał sobie, że kontuzje wykosiły cały tłum barcelońskich obrońców – Julesa Koundé, Ronaldę Araújo, Andreasa Christensena i Héctora Bellerina. A potem w katalońskim polu karnym zatańczył Lautaro Martínez, zrobiło się 1:2 i jeszcze głośniej huczało nam w głowach, że Éric Garcia oraz Gerard Piqué to w hierarchii trenera Xaviego środkowi defensorzy czwartego i piątego wyboru. Dlatego gospodarze ulegli w dwumeczu In-

Barcelona przystępowała do rewanżu z Interem ze świadomością, że porażka wyrzuci ją z elity i releguje do Ligi Europy. Znów, bo zleciała tam już w poprzednim sezonie. Powtórka byłaby dramatem i sportowym, i finansowym

terowi, który we włoskiej Serie A rzezi, wlecz się przez rozgrywki na siódmym miejscu w tabeli. Lewandowski w końcówce się rozszalał i zdążył zdobyć jeszcze dwie bramki (jedną ładną), ale obie dawały tylko wyrównanie – najpierw 2:2, potem 3:3.

Barcelonie cały czas grozi więc niebezpieczeństwo, może zawałić sezon już jesienią – jeśli nie awansuje do 1/8 finału. A do tego nie wystarczy jej nawet wygrać dwóch ostatnich meczów. Musi liczyć, że Inter przegra z Viktorią Pilzno. Dzieje się źle, a nawet coraz gorzej, tymczasem w niedzielę piłkarzy z Camp Nou czeka jeszcze poważniejsza próba. Wyjeżdżają do Madrytu, gdzie napadnie na nich Real, w tym sezonie prawie bezbłędny.

Lewandowski indywidualnie wciąż zachwyca. Strzelił już dla nowego klubu 14 goli, więc w połowie października ma ich więcej, niż w całym poprzednim sezonie uzbierali w tym klubie najsukuteczniejsi w Barcelonie Depay i Aubameyang. Ale na El Clásico pojedzie Polak w nieznanym sobie stanie ducha. Dotychczas tylko raz nie przetrwał fazy grupowej Ligi Mistrzów – gdy w niej debiutował w barwach Borussia, w sezonie 2011/12.

Takie ryzyko się ponosi, gdy zmienia się klub na gorszy.●

Środowe wyniki Ligi Mistrzów. Grupa A: Napoli – Ajax Amsterdam 4:2, Glasgow Rangers – Liverpool 1:7. Grupa B: Atlético Madryt – FC Brugge 0:0, Bayer Leverkusen – FC Porto 0:3. Grupa C: Barcelona – Inter Mediolan 3:3, Viktoria Pilzno – Bayern Monachium 2:4. Grupa D: Tottenham – Eintracht Frankfurt 3:2, Sporting Lizbona – Marseille 0:2.



Fundacja Dzieciom "Zdążyć z Pomocą" zwraca się z prośbą o pomoc dla Wiktora Andalukiewicza, który urodził się z przepukliną oponową – rdzeniową kręgosłupa, wodogłowie, pęcherzem neurogennym. Wiktor przeszedł 2 operacje kręgosłupa, 2 operacje stóp, przeszedł zapalenie opon mózgowych, urospę oraz sepsę, nie chodzi, porusza się na wózku inwalidzkim. Tata Wiktora zmarł, mama samotnie wychowuje syna i jego siostrę. Ich życie nie rozpiera.

W październiku 2021 r. zdiagnozowano u mamy chłoniaka Hodgkina, od października przeszła kilka cykli chemioterapii i obecnie oczekuje na przeszczep swoimi komórkami macierzystymi w klinice transplantacji we Wrocławiu. Mimo, tylu problemów oboje są dzielni i nie poddają się. Będziemy Państwu wdzięczni za każdą najdrobniejszą wpłatę na leczenie i rehabilitację Wiktora.

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”
42 2490 0005 0000 4600 7549 3994

Z dopiskiem: (18198) Andalukiewicz Wiktor na ochronę zdrowia

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Ślasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imieński, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl;
pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (22) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10,
00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



OGŁOSZENIE BEZPŁATNE 34207077